

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-31-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

KRYZYS RZĄDOWY WE FRANCJI

Gabinet Tardieu pada się dziś do dymisji

Powodem kryzysu jest wynik głosowania nad ustawą skarbową

PARYŻ 17, 2. W związku z kwestją za-
żnienia, wysuniętą przez ministra Chérona
Izba uchwaliła 290 głosami przeciwko 270
wyłączenie z ustawy artykułu, obniżające-
go skalę opodatkowania placów niezabu-
dowanych. (PAT)

PARYŻ 17, 2. NA DZISIEJSZYM POSIE-
DZENIU IZBY DEPUTOWANYCH POD-

ZWAS DYSKUSJI NAD USTAWĄ SKAR-
BOWĄ RZĄD ZNALAZŁ SIĘ W MNIEJ-

SZOŚCI, OTRZYMAWSZY 281 GŁOSÓW
PRZECIWKO 286. PRAWDOPODOBNI-
E DZIŚ WIECZOREM NA RĘCE PREZY-
DENTA DOUMERGEU'A ZGŁOSZONA
ZOSTANIE DYMISJA GABINETU. (PAT)

Bankiet ku czci ambasadora Filipowicza

MEKSYK, 17.2. Kolonja polska wy-
dała bankiet na cześć ambasadora Filipo-
wicza. Przedstawiciele kolonii polskiej
wygłosili przemówienia, zakończone o-
krzykami na cześć Prezydenta Rzeczy-
pospolitej i Marszałka Piłsudskiego. (PAT)

Śmierć ambasadora Moore

Przedstawiciel Stan. Zjedn. przy Rządzie polskim
zmarł wczoraj w Ameryce

NEW YORK 17, 2. PIERWSZY AMBA-
SADOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH W
ODRODZONEJ POLSCE, MOORE, ZMARŁ

DZISIAJ W LOS ANGELOS NA ZAPALE-
NIE PŁUC. (PAT)

Powrót P. Prezydenta

z uroczystości w Toruniu

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy:
Wczoraj o godzinie 8.45 pociągiem
specjalnym powrócił z Torunia do stoli-
cy P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu
szefa kancelarii cywilnej Lisiewicza, sze-
fa gabinetu wojskowego pułk. Głogow-
skiego oraz adiutantów przybocznych
rtm. Calewskiego i kpt. Suszyńskiego.

Tym samym pociągiem powrócili mi-
nister rolnictwa Janta-Polczyński i mini-

ster robót publicznych Matakiewicz.

Na dworcu głównym witali Głowe
Państwa: min. Józewski, minister Kühn,
wiceminister Czapski, szef protokołu dy-
plomatycznego Romer, zastępca szefa
kancelarii cywilnej Skowronski, komi-
sarz rządu na m. st. Warszawę Kawec-
ki oraz grono wyższych urzędników.

Po powitaniach p. Prezydent odjechał
na Zamek.

Ambasador Hoesch u Brianda

PARYŻ 17, 2. Briand przyjął dziś am-
basadora Niemiec von Hoescha. (PAT)

Tragedja na jeziorze 9 rybaków utonęło

KOWNO 17, 2. Na jeziorze Piotele, w
pobliżu Kretynki, miała miejsce katastro-
fa, która pociągnęła kilka ofiar w ludziach.

Grupa rybaków udała się saniami na
zamrożone jezioro. Gdy sanie znalazły się
na środku jeziora lód pękł i wszystkie sa-
nie, z 20 pasażerami, poszły na dno. Jeden
z rybaków zdołał się wydobyć na powierz-
chnię i wydobywszy jeszcze jednego z
nieszczęśliwych pobiegł do pobliskiej wsi
po pomoc. Wydobyto 11 osób, reszta u-
tonęła. (AW)

200 milj. marek na walkę z gruźlicą i rakiem

HELSINGFORS 17, 2. Wielką sensację
wywołał tu testament pozostawiony przez
wielkiego przemysłowca fińskiego Justej-
kisa, który zapisał 20 milionów marek
fińskich na walkę z gruźlicą i rakiem. (AW)

Samobójstwo adwokata Jurkowskiego

Znany łódzki prawnik otruł się morfiną

Władze dotychczas nie wykryły przyczyny targnięcia się na życie

Wczoraj wieczorem niezwykle poru-
szające w sferach prawniczych m. Łodzi
wywołała wiadomość

o zamachu samobójczym
znanego adwokata łódzkiego Stanisława
Feliksa Jurkowskiego.

Adwokat Jurkowski, 40-letni kawaler,
już od szeregu lat zajmował obszerne,
4-pokojowe, z komfortem urządzone mie-
szkanie mieszczące się na I-szem piętrze
przy ulicy Andrzeja Nr. 5.

Prócz tego adwokat Jurkowski, u-
chodzący za człowieka b. zamożnego po-
siadał własny dom przy ulicy Andrzeja
27, wzniesiony przed kilku laty.

Od pewnego czasu adwokat Jurkow-
ski pełnił obowiązki syndyka upadłości
firmy Juljusz Heinzel.

Gospodarstwem w mieszkaniu adwo-
kata zajmowała się p. Joanna Karger.
Gospodyni zauważyła, że już od 2 tygo-
dni pracodawca jej zdradza silne zdener-
wowanie. Na pytanie o powód przygnę-
bienia mecenas Jurkowski dawał wymi-

ające odpowiedzi. Wczoraj p. Jurkowski
od rana nie wychodził nigdzie z domu i
zdawał się być spokojniejszy.

Obiadu jednak nie jadł, tłumacząc się
brakiem apetytu i bólem głowy

Oświadczył gospodyni, że woli się prze-
spać i przed wyjściem do pokoju sypial-
nego prosił, aby go nie budzono aż do
wieczora. P. Karger zastosowała się do
życzenia. Gdy około godz. 3 pp. była za-
jęta sprzątaniem w pokoju jadalnym,
przylegającym do sypialni, usłyszała
szmery, które początkowo uważała za
chrapanie, jednak po dłuższej obserwacji
przyszła do przekonania, że to rzeźenie
konającego.

Natychmiast wybiegła z pokoju i za-
alarmowała zamieszkałego w tym sa-
mym domu dra Smoleńskiego, który
przybył do mieszkania adwokata Jur-
kowskiego i wraz z zawezwanym dozorcą
wyważył drzwi sypialni. Tu oczom ich
przedstawił się następujący widok: Ad-
wokat Jurkowski leżał na kozetce, trzy-

— adwokat Jurkowski stwierdza, że sam
odbiera sobie życie i wobec tego prosi,
aby nie podejrzywano nikogo, a prze-
dewszystkiem gospodyni.

Trzeci list, nadesłany przez Radę Ad-
wokacką w Warszawie, zawiadamiał ad-
wokata Jurkowskiego o uprawomocnie-
niu się wydanego nań wyroku Sądu Dy-
scyplinarnego.

Narazie nie stwierdzono, jakiej treś-
ci był wyrok.

Władze śledcze nadal prowadzą do-
chodzenie.

Na prośbę p. Karger zawezwano a
Warszawy brata samobójcy — p. inży-
niера Jurkowskiego, który wieczorem
przybył do Łodzi.

Lekarze twierdzą, że stan adwokata
Jurkowskiego jest beznadziejny i samo-
bójca w najlepszym wypadku przeżyje
dwa lub trzy dni nie odzyskując przytom-
ności.

W drugim — adresowanym do policji

Magistrat w ogniu krytyki

P. prez. Ziemięcki usiłuje bronić gospodarki samorządu Druzgocące argumenty posła Waszkiewicza

W dniu wczorajszym odbyło się frakcyjne posiedzenie Rady Miejskiej. Zainteresowanie publiczności duże. Radni prawie w komplecie.

Posiedzenie obfitowało w ciekawe momenty dialogowe, szczególnie podczas przemówień posła Waszkiewicza. Stwierdzić jednak należy, że zachowanie się większości radzieckiej nie zawsze można nazwać poprawnym.

Często niezbyt dowcipnymi uwagami trudniła ona przemówienia opozycjonistów.

Za kilka powiedzeń zademonstrowanych przez p. Andrzeja wykazało jego wyrobienie wiecowe.

Dotyczy to przede wszystkim zwrotu wypowiedzianego pod adresem r. Szota:

„Nauczę pana mówić p. radny Szot, nauczę na krańcach miasta“.

Drugi leader p. dr. Wieliński również zademonstrował wysoką skalę dyskusji oświadczając:

„Jeśli p. Waszkiewiczowi nie podoba się mój profil, no to jeszcze mam inne części...“

Rzeczywiście odpowiedź godna wiceprezenta miasta i dra praw. Człowieka, który obraziłby się gdyby go chcieli zaliczyć do szeregu ludzi niekulturalnych.

W takim mniej więcej nastroju toczyła się wczorajsza dyskusja na forum rady miejskiej.

O godzinie 8:45 wpr. Wolczyński otwiera wśród szumu dyskutujących radnych na sali posiedzenie, udzielając głosu p. prez. Ziemięckiemu.

REPLIKA PREZYDENTA ZIEMIĘCKIEGO.

W dyskusji na posiedzeniu czwartkowym poruszono szereg ważnych zagadnień i wysunięto liczne zarzuty. Czuję się wobec tego w obowiązku udzielić szczegółowych wyjaśnień. Najważniejszym zagadnieniem jakie zostało poruszone jest:

REALNOŚĆ BUDŻETU.

Władze samorządowe stworzyły budżet w okresie, kiedy sytuacja gospodarcza w Łodzi uległa poważnej zmianie. Nie sposób jest przystosować się do tych zmieniających się koniunktur. Opierając budżet na wpływach zeszłorocznych, postąpiliśmy tak, jak uczynił to Rząd, oraz Magistrat m. Warszawy.

Jeśli zaś preliminujemy nieco wyższe wpływy podatkowe, to jedynie dlatego, iż podniesiona została do tego czasu stawka podatku od nieruchomości.

Co się dotyczy ściągnięcia zaległości podatkowych to jestem innego zdania niż panowie. Twierdzenie, iż w dobie kryzysu nie można będzie ściągnąć zaległych podatków, wydaje mi się nieco pesymistyczne.

Proszę zauważyć, że kryzys dotknął przede wszystkim robotników. I właśnie tej części ludności należy przyjść z pomocą. Aby to uczynić trzeba sięgać po należności do tych, którzy te należności uiścić mogą, chociażby ze znacznym wysiłkiem.

ROBOTNICZY SEZONOWI.

Co do ilości robotników na robotach sezonowych stwierdzam, że nie angażowano robotników z poza Łodzi, a fakty podobne miały miejsce w latach poprzednich, gdy przy budowie wielkiego kolektora pracowali mieszkańcy wsi Retkinia i innych okolicznych. Pożądanym jest, ażeby kanalizacja budowana była w tempie jak najszybszym, to też zatrudniłem w

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewir w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1930 r. od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Drebnowskiej Nr. 21, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do A. Króla i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 540.
Łódź, dnia 17 lutego 1930 roku.
Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

1928 roku przy budowie kanalizacji 1,860 robotników, w Wydziale Budownictwa — 1,159. W roku ubiegłym trudności finansowe nie pozwalały nam zatrudnić tej samej ilości robotników na pełne 6 dni w tygodniu. A ilość potrzebujących pracy nie była mniejsza. Zatrudniłem znaczną ilość na 3 dni, ażeby setek ludzi nie pozostawiać bez środków do życia.

Co do zatrudnienia robotników stanęliśmy na gruncie równouprawnienia bez różnicy narodowości. Być może iż, procent zatrudnionych mniejszości nie odpowiada jeszcze wymaganiom radnych z tych ugrupowań, ale wyłom został zrobiony i w myśl naszej zasady postępować będziemy nadal.

SUBSYDJA.

P. radny Papielowski, przypomniał, iż nie zapowiadałem ogólnej, kwoty na subsydja. Sądzę w dalszym ciągu iż znaczna część instytucji społecznych, subsydjowanych nowinaby znaleźć inne sposoby zasilania swych finansów.

Co do zarzutu radnego Minberga, iż żydowskie instytucje są upośledzone, to służę mu wykazem subsydjów. Nie potrafi zaprzeczyć, jak ogromną zaszła różnica na korzyść instytucji żydowskich w porównaniu do okresu poprzedniej kadencji.

P. radny Waszkiewicz zarzucił im, iż niektóre instytucje, będące pod protektorem „P. P. S.“ korzystają ze zbyt obfitych subsydjów. Popieramy przede wszystkim instytucje oświatowe jak Seminarjum Turu, Rob. Klub Sport. i in.

Co do ogłoszeń, to kwota którą p. r. Wojewódzki przytoczył nie jest ścisła.

Nie wydaliśmy 200 tys. zł. na ogłoszenia. Bowiem w Wydziale podatkowym figuruje na ogłoszenia licytacyjne kwota 130 tys. zł. a w Wydz. Prez. 50 tys.

JAK FINANSOWAĆ INWESTYCJE MIEJSKIE.

Stawiano mi zarzut, że odstąpiłem od zasady głoszonej na początku mojej działalności w samorządzie łódzkim.

Na początku widzieliśmy możliwości utrzymania długoterminowej pożyczki.

Ponieważ widoki te nie zostały zrealizowane, przeto politykę inwestycyjną musieliśmy zmienić.

Metoda zmian, przyznając nie jest dobra, ale, jeśli lepsza nie może być stosowana to tą musimy się kontentować.

Pozostawiając omówienie innych kwestyj do dyskusji szczegółowej chcę zwrócić jeszcze do sprawy domów na Polesiu.

Wysuwane są różne zarzuty. Jedni twierdzą, że czynsz komorniany musi być niższy, aby mieszkania były dostępne dla najuboższych warstw, inni mówią, iż komorne winno być oparte na zasadzie samowystarczalności.

W odpowiedzi należy wskazać, iż domy czystsze miejskie nigdzie nie są samowystarczalne. Co zaś do pierwszego zarzutu to sądzimy, iż na Polesiu będą mogły mieszkać rodziny

średnio zarobkujących robotników.

Co zaś do zarzutu, iż pieniędzy podatkowych, które płaci ogół obywateli nie można używać na budowę domów, jest jedna odpowiedź: Do czasu nie wynaleziono innego sposobu rozwiązania budowy tanich mieszkań, jak tylko gromadzenie funduszy publicznych na te cele.

Jestem przekonany, że tą drogą będzie szedł postęp przyszłych pokoleń.

RADNY WASZKIEWICZ MA GŁOS.

Gwoździem dyskusji szczegółowej był przemówienia p. posła Waszkiewicza. Przemówienia będące poważnym oskarżeniem pod adresem magistratu, wywołały w pewnych momentach salwy humoru.

KWOTY REPREZENTACYJNE.

R. Waszkiewicz stawia wniosek o zmniejszenie funduszy reprezentacyjnych prezesa Rady miejskiej z 16 tys. zł. na 8 tys. zł.

Mówca przypomina ataki wpr. Rapalskiego za czasów ubiegłej kadencji na fundusz reprezentacyjny.

Oto co pisał p. Rapalski w „Łodzianinie“: „Gdy w Łodzi panuje głód i nędza, gdy tysiące robotników jest bez pracy nie

pora jest uchylać kwoty reprezentacyjne“.

Te słowa — powiada mówca — chyba dość skutecznie popierają mój wniosek.

To samo tyczy się reprezentacji magistratu m. Łodzi.

P. Rapalski będąc w opozycji, był przeciwny kupieniu choćby jednego auta, obecnie magistrat kupił trzy luksusowe samochody.

I tu r. Waszkiewicz cytuje dowcipne powiedzenie francuskiego ekonomisty prof. Brentano — „Socjaliści, tak długo są socjalistami póki nie dostaną się do władzy Wówczas zasady zmieniają na „posady“

JAK MAGISTRAT SAM SIEBIE SKONFISKOWAŁ.

Proszę państwa! Oto radnym miejskim rozesłana została broszurka p. t. „Z działalności magistratu m. Łodzi“: 1919-1929 r.

W broszurce tej 4 ostatnie strony są skonfiskowane przez magistrat.

Cóż one zawierały, że trzeba było to uczynić.

Oto na tych stronach mieściły się podobizny obecnych władców ratusza.

Jak jednak skarykaturowane! Są to fotografie z pod ciemnej gwiazdy. Czysty to album przestępców — (śmiech na sali i galerji). Wprawdzie członkowie magistratu nie wyglądają w naturze zbyt wersalsko, ale na owych fotografiach reprezentują się jeszcze gorzej.

Nic zatem dziwnego, że magistrat uważał za stosowne sam siebie w porę skonfiskować.

JAK GEN. DĄBROWSKI ZOSTAŁ DOWÓDCĄ WOJSK ROSYJSKICH.

W dalszym ciągu radny Waszkiewicz ostro krytykuje poziom niektórych wydawnictw naukowych, między innymi „Rocznik archiwalny“.

Z rocznika tego dowiadujemy się o mniej, niż więcej iż dowódcą wojsk rosyjskich w 1839 r. pod Warszawą był nie kto inny tylko gen. Dąbrowski (śmiech po stronie opozycji).

PAN RACIBORSKI NA DWÓCH POSADACH.

Ten właśnie „Rocznik archiwalny“ redaguje p. Raciborski, który jest jednocześnie kustoszem archiwum łódzkiego, a równocześnie pełni obowiązki p. o. kustosa w Piotrkowie. Czy pełnienie tych dwóch obowiązków wyjdzie na dobre naszemu miastu mówca śmie wątpić.

ZNÓW OGŁOSZENIA DLA PRASY.

Radny Waszkiewicz wskazuje, iż na ogłoszenia wydano w 1926 r. 15 tys. zł., obecnie preliminuje 50 tys. Na ogłoszenia licytacyjne w 1926 r. zużyto 30 tys. zł. teraz 130 tys. zł.

Zgoła niepotrzebnie wydaje się pieniądze ogłaszając o licytacji mebli na sumę 26 zł. aż w siedmiu pismach. Jest to trwonienie grosza publicznego.

Ze względów oszczędnościowych mówca proponuje skreślenie tych sum. Ogłoszenia licytacyjne należy umieszczać w „Dzienniku zarządu m. Łodzi“.

I wówczas przyniosą one dochód, który pokryje całkowicie budżet Wydziału prasowego.

Wszystkie te jednak wnioski poddane pod głosowanie, większość socjalistyczna uważała za stosowne odrzucić.

O godz. 1-ej po północy posiedzenie zakończono odkładając debatę nad Wydziałem Kultury i Oświaty do dnia jutrzejszego.

Ważne narady

LONDYN 17, 2. Dziś odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacji angielskiej, amerykańskiej i japońskiej. Posiedzenie to miało pierwszorzędne znaczenie. Omawiano propozycje wysunięte przez Japonię w sprawie największych okrętów wojennych. Omawiano też szereg spraw, trudnych do ustalenia cyfrowego. Żadne z państw nie zmodyfikowało swego stanowiska. (PAT)

Projekt prawa prasowego zostaje wniesiony przez opozycję

Koresp. „Hasia“ telefonuje z Warszawy: Jak się dowiadujemy stronnictwa: P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, Ch. D., N. P. R.-lewicka przy poparciu Klubu Narodowego zapowiedziały wniesienie w najbliższym czasie do Sejmu projektu nowego prawa prasowego na miejsce dekretu z maja 1927 roku. Projekt ten ma być poprzednio zaakceptowany przez orga-

nizację dziennikarzy i wydawców. Jak słychać nowy projekt przewiduje zupełne uchylenie t. zw. zajęcia administracyjnego. Według tego projektu o zajęciu czasopism i druków będą mogły decydować wyłącznie władze sądowe. Projekt nie zalicza biuletynów agencji do druków, podlegających cenzurze.

Niemcy zatruwają

duże młodzieży nienawiścią do Polski

KRÓLEWIEC 17, 2. Wschodnio - pruskie towarzystwo szkolne urządziło na prowincji szereg odczytów pod hasłem: „Precz z korytarzem“. Na odczytach tych tendencyjnie przedstawiano jakoby kryzys gospodarczy Prus był spowodowany nowymi granicami wykreślonymi przez Traktat Wersalski i że Pomorze polskie powinno być przyłączane do Niemiec. W związku z

tymi odczytami we wszystkich szkołach na Warmii i Mazurach umieszczono obrazy agitacyjne przeciwko obecnej polsko - niemieckiej granicy. „Gazeta Olsztyńska“ protestuje przeciwko wprowadzeniu polityki nacjonalistycznej do szkół i domaga się, aby sfery decydujące położyły kres tym niedopuszczalnym praktykom w szkolnictwie.

W Genewie rozpoczęły się narady nad zniesieniem barjer celnych

GENEWA, 17.2. W przemówieniu inauguracyjnym, wygłoszonym na otwarciu konferencji w sprawie rozejmu celnego, przewodniczący hr. Moltke zaznaczył, że ostatnie Zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło jednomyślnie podjąć nowy wysiłek w celu przeprowadzenia postanowień światowej konferencji go-

spodarczej z 1927 r., dotyczące stopniowego zniesienia barjer celnych. Walka interesów i przesadny nacjonalizm wprowadziły zwłaszcza narody europejskie na niebezpieczną drogę, z której należy stanowczo zawrócić.

Konferencja rozpoczęła dziś popołudniu generalną debatę. (PAT)

U S T A P I C !

List Marszałka Piłsudskiego o zachowaniu się Ignacego Daszyńskiego w dniu 31 października opłóła sieć legend. Szep-tano sobie o nim potworności, wywraca-no z przerażenia oczyma, załamywano opo-tycyjne dionie.

Treść listu zależnie od zabarwienia po-lytycznego zakulisowego plotkarza brzmi-ła każdorazowo inaczej. Czerniąc, kłamiąc podburzając, pracowały rzesze sejmowi-czów nad uszyciem butów autorowi.

Dobrze się więc stało, że słynne pismo przeszło na własność ogółu, który ma moż-ność wydania sprawiedliwego sądu. Rze-czowe argumenty i powaga cechują słowa Marszałka Piłsudskiego.

Treść stwierdza niezbicie, że wina le-ży po stronie i tylko po stronie Marszałka Daszyńskiego. Jego nerwy wietrzące wszę-dzie niebezpieczeństwo, nie wytrzymały. Jego obiektywność, która zawsze i wszędzie cechować winna Marszałka Sejmu, zała-mała się. Jego spokój zmienił się w histe-ryczne drżenie, dostrzegające pod płaszcz-ami oficerów, którzy chcieli powitać swego wodza, noże, bomby i rewolwery.

Zachowanie się Marszałka Sejmu wy-rządziło nieobliczalną szkodę. Wzniciło niepokój, wzburzyło opinie, a w oczach zagranicy przedstawiło nasz kraj jako meksykańsko - portugalskie gniazdo nie-pokoju. Jeśli kapitaliści amerykańscy poważ-nie się zastanawiają, czy Polsce ze wzglę-du na wewnętrzne stosunki można udzielić nowej pożyczki, lwią część „zasługi” spa-da na Marszałka Daszyńskiego!

Jeśli dzienniki berlińskie i francuscy auzynowie polityczni p. Daszyńskiego czy-nią nam „przyjacielską” reklamę, która podrywa autorytet Rzeczypospolitej, nale-ży wskazać palcem na Marszałka Sejmu ja-ko tego, który kopie grób własnej Ojczy-znie!

Ze względu na powagę stanowiska, któ-re p. Daszyński piastuje, zbliżano się do niego w rękawiczkach.

Traktowano delikatnie nie tyle jego osobę, ile urząd Marszałka Sejmu.

Wszelka cierpliwość ma jednak grani-cę. Dość intryg, partyjniactwa i austrjac-kich metod parlamentarnych!

Marszałek Daszyński gwałtownie się starzeje. Na duchu i ciele. Nie jest on w całej pełni odpowiedzialny za czyny, jakby nim był przed 10 laty. Siwa głowa i marka „czcigodnego trybuna”, na ustach oddanej prasy nie zmuszą ogółu do czi w obec czo-wieka, który łamie kardynalne przepisy przyzwoitości.

Od kilku lat we własnej partii p. Da-szyńskiego szepcą pozostali wyznawcy, że w pierściach, które były kiedyś składem grzmotów, burz i piorunów, tai się pustka.

Niemiała sprawa

Posel Burda (P.P.S. Fr. Rew.) na piąt-ym posiedzeniu komisji, wojskowej Sejmu napadł na oficerów, przeniesio-nych w stan spoczynku jako na jednostki mniej wartościowe.

Członkowie komisji wojskowej z klubu B.B.W.R. nie solidaryzowali się z p. Burdą i stanowisko jego potępili.

Radzimy posłowi Burdzie, by odwo-łał te niesmaczne napaści jako popełnione w stanie chwilowej niepoczytalności psy-choicznej.

Odwołanie oszczerstwa obciążającego ogół oficerów w stanie spoczynku, będzie męskim przyznaniem się do popełniono-go zła, a równocześnie satysfakcją dla wie-lu pierwszorzędnej wartości osobistej i wojskowej oficerów.

Do redakcji naszej zgłosiło się dwu świeżo emerytowanych oficerów, którym z trudem wyperswadowaliśmy chęć dania dosadniei nauki niefortunnemu posłowi.

Nie kto inny, jak jeden z najdostojniejszych pomazańców partyjnych, p. Barticki, na-zwał Marszałka Daszyńskiego „kogutem galicyjskim”, który pieje, nie dając mleka. We własnej partii utworzyła się opozycja przeciw chorym nerwom, uwiedowi star-czemu, nieobliczalnym skokom. Jeśli w parlamencie austrjackim odgrywał p. Da-szyński rolę butli, której błyskawice na świat wyrzucone obalają trony, rola jego w Sejmie polskim ograniczyła się do prze-żuwania zwierzających, niezgodnych z du-chem epoki hasel. Pan Ignacy Daszyński przestał iść z duchem czasu i przestał tego ducha rozumieć. Dla zużytego sprzętu

schronieniem — lamus, dla zużytego try-buna — emerytura. Miejmy odwagę powie-dzieć to bez osłonek, zimno i trzeźwo. Dla interesu państwa.

Poczynania Marszałka Daszyńskiego w ostatniej kadencji sejmowej mają wszelkie cechy tego, co Marszałek Piłsudski ochrzc-cił imieniem warjactwa.

Kto wzywa na pomoc zagranicę, by dla zgnębienia urojonego wroga, zadać cios własnemu krajowi, postępuje „jak warjat”.

Kto ściąga gołowąsów międzynarodo-wych i produkuje przed nimi ohydę „ła-mania karabinów”, wystawia sobie świad-ectwo, że działa „jak warjat”.

Kto wreszcie z tradycyjnie uświęconego faktu witania przez oficerów swego wodza robi zamach na Sejm i bębni na alarm bez powodu, poczyna sobie „jak warjat”.

Dość już pomiataniem pierwszego po Prezydencie Rzeczypospolitej urzędu w Polsce! Dość ściągnięcia go w pył uliczny i obniżania jego autorytetu!

Miejmy odwagę powiedzieć p. Daszyń-skiemu słowo, które szepcą miliony mię-dzy sobą:

U S T A P I C !

Adam Wiłski

TRZY DNI RARAŃCZY

Trzy razy Rarańcza splóła się z losami II Karpackiej Brygady Legionów. Dziw-nym zrządzeniem przeznaczenia ta granicz-na wieś bessarabska, odległa o parę kilo-metrów od Czerniowic, stała się po trzy-kroć terenem i świadkiem walk oraz prze-łomu II Brygady, w których po najcięższych opresjach bojowych i moralnych, Brygada olbrzymim wysiłkiem woli i ofiarności żoł-nierską odniosła ostatecznie zwycięstwo.

Co jednak dziwniejsze, wszystkie te przeżycia bojowe II Brygady pod Rarańczą wiążą się z walką i zwycięstwem nad trze-ma zaborcami Polski, — z krwawym odwetem wziętym nad Moskałem i Austrjakiem w bitwie nad rzeczką Rokitną oraz tra-gicznie krwawą rozprawą jaką żołnierz le-gjonowy stoczył wreszcie z ostatnim za-borcą — z Niemcami, walcząc pod Kaniowem.

Po raz pierwszy dociera II Brygada Leg-jonów do Rarańczy w czerwcu 1915 r., a mianowicie — po zwycięskiej ofensywie Rosjan wojska austrjackie odrzucone w maju tegoż roku, rozpoczynają w pierw-szych dniach czerwca kontrofensywę dla odzyskania linii granicy, biegnącej rzeczką Rokitną i dalej na północ od Czernio-wic. Karpacka Brygada Legionów, wcho-dząc wówczas w skład 7-cj armji gen. Pflanzera działa jako zawiąsa tej ofensywy od Prutu do Rokitny. Rosjanie zdając so-bie sprawę z ważności rozzerwania tej za-wiasy, stawiają silny opór, by wreszcie sil-nem natarciem trzynastu bataljonów wspar-tych ogniem artylerji na odcinku naszych pułków usiłować odzyskać utraconą sta-nowiska i przeskodzić rozpadowi ofensy-wy. Są to upalne dni letnie. Legioniści zdobywają kolejno powodzenie i uzyskują pochwały, walcząc pod Zadobrowką. Tu właśnie 3 p. p. leg. wstąpił się w bojach nad Rokitną, gdzie nieśmiertelnej pamięci szarża 2 szwadronu ułanów pod wodzą rotm. Wąsowicza na poczwornie umocnio-ne okopy i karabiny maszynowe Rosjan od-nawia rycerską chwałę polskich kawalerzy-stów. Wreszcie dnia 17 czerwca 1915 r. pod Rarańczą Brygada brawurowemi prze-ciwnatarciami wstrzymuje silne, cały dzień i noc trwające uderzenia rosyjskie przy-czyniając się tem samem do ostatecznego ustalenia się wojsk 7-cj armji na linii granicznej.

Mimo, że gorąca krew legionistów zro-sła obficie spiekłą upałem ziemię Rarań-czy, jest to pierwszy dzień „Rarańczy” — walne zwycięstwo II Brygady Karpackiej nad Rosją. We wspaniałym skrzydłowym manewrze 2 p. p. leg. i czterech przeciwna-tarciami 3 p. p. leg., Brygada zagarnia 1.050 jeńców rosyjskich, wśród nich wielu ofice-rów, w tem jednego pułkownika i jednego podpułkownika. Przed okopami II Brygady Karpackiej legło wówczas około 500 Moskałi, oraz pozostały pozabawione zamków przed wypadu legionowe milczące armaty rosyjskie. Gorące pochwały sympatyzują-cego z legionami generała kawalerji Kordy, a nawet zle usposobionego generała Pflanzera Baltina, zasypują dnia 17 czer-wca od wczesnego już ranka telefony legjo-nowe. A żołnierz cieszy się i upaja własn-em walnym zwycięstwem wziętem silną garścią w walce wręcz z moskiewskim na-jeźdźcą.

Drugi dzień II Brygady Legionów pod Rarańczą — to jesień. — Smutne dwa mie-siące jesienne 1917 r. II Brygada oddana po kryzysie przysięgowym Austrjakom. Komendant Józef Piłsudski — w Magdebur-gu. Legiony rozwiązane. Marzenia żołnier-skie II Brygady stania się wzorową kadrą wychowawczą młodych żołnierzy dopiero co odradzającego się Państwa Polskiego — zdają się być na wieki pogrzebane. Wycofana z obiegu życia polskiego II Brygada, rzucona jako Polski Korpus Posiłkowy znów dziwnym zrządzeniem losu na granic-ze rubieże Rarańczy i Rokitny, — staje się wkrótce dla Austrjaków „politisch - ver-dächtig” (politycznie podejrzana) i odszedłszy z frontu do wsi Mamajowiec ma się tam doczekać wśród intensywnej i nie-słabnącej pracy, krzepionej jedynie swą niezłomną ideologią, bezprawia traktatu brzeskiego.

Dnia 9 lutego 1918 r. mocarstwa cen-tralne podpisały hańbę brzeską. W szpi-tału krakowskim zmarł na udar serca major Włodzimierz Miżyński, jeden z najdzielniej-szych i najbardziej kochanych kolegów. W Brygadzie zaległa cisza i milczenie, tyl-ko wieczorami długo świecą się lampki po kwaterach i chyła ku sobie głowy żołnier-zy. Słychać długie gorące rozmowy i taj-ne plany. Nareszcie — dla nas kolej.

Dnia 14 lutego 1918 r. na odprawie ofi-cerów II Brygady Legionów postanowiono przejść w boju front austrjacki, wziąć od-wet zbrojny a krwawy na Austrjaku i w ten sposób zaprotestować odręnie przeciw-ko hańbie brzeskiej.

I oto dnia 15 lutego nadchodzi trzeci dzień „Rarańczy”, dzień zwycięstwa i od-wetu za wszystkie krzywdy i cynizm zabor-ców, za przetargi polityczne sprawą Pol-ski, za dwa lata trosk i niepokoju. Bitwa pod Rarańczą, to protest przeciwko inre-cji społeczeństwa i ławowierności orienta-cyj; to most rzucony po raz pierwszy ręką żołnierską między wojskami polskimi tworzonemi na ziemiach polskich i za jej granicami.

Po całonocnej walce pod Rarańczą, którą jako dobrze znaną obrała sobie Bry-gada za teren przejścia frontu, rusza II Bry-gada w daleką drogę w ogólnym kierun-ku na Kijów z zamiarem połączenia się na Ukrainie z wojskami polskimi, organizo-wanemi w korpusach wschodnich.

Staną jeszcze na drodze Brygady wszel-kie możliwe przeciwności. W Kamieńcu Po-dolskim nadejdzie wiadomość, iż I. korpus generała Dowbora - Muśnickiego zawarł układ z Niemcami i wraca do kraju. W mie-siąc po przejściu Brygady idącej marszem pieszym aż nad Dniepr, prześcigną ją esze-lony pruskie. Głodna i chłodna będzie ta wiosna na Ukrainie, — ale od chwili prze-łomu pod Rarańczą dane będzie II Bryga-dzie stać się ośrodkiem i za - czynem promieniującym szeroko, stać się tą uprag-nioną kadrą gromadzącą polskich żołnierzy już nie w kraju, ale na tulących szlakach krajów europejskich, Syberji a nawet Ame-ryki, skąd przyjdzie przecieć do armji Hal-lera tak wielka moc żołnierzy. Danem będzie II Brygadzie doznać wszędzie i zawsze serdecznego radosnego przyjęcia, przede-wszystkiem tworzącym się w II korpusie wojsk polskich, z którym połączy się na dalsze losy serdecznego koleżeństwa i

wspólnej pracy ideowej. Jako jedyna wów-czas niezależna jednostka wojska polskie-go otrzymywać będzie Brygada zewsząd listy umacniające ją w jej pracy. Jej re-prezentant major Gniady - Trzeciecki wraz z wysłannikami II korpusu uzyska od am-basadorów Francji, Anglii, Włoch i Stan-ów Zjednoczonych Ameryki Północnej ważne zobowiązanie dokumentalne w Jas-sach, że Ententa postawi jako warunek pokoju niepodległość Polski całej, zjedno-czonej z dostępem do morza.

Kurjerzy z frontu włoskiego i z obozów, kurjerzy z kraju i od P. O. W. z Moskwy przywiozą jej słowa otuchy i uznania. To też kiedy nad Dnieprem ostatni z kolei za-borca Polski zastąpi drogę II korpusowi, niesłuchając już poleceń nieorientowanej w sytuacji Rady Regencyjnej, Brygada Kar-packa w łonie II korpusu zewrze się w wal-ce z Niemcami, tocząc pod Kaniowem bój aż do ostatniego pocisku armatniego i osta-ka amunicji piechoty. W bitwie pod Kaniowem poległo 80 żołnierzy, a wśród nich jeden z najmłodszych a najdzielniejszych oficerów II Brygady — por. Rudolf Bran-dys, który wiodąc swą kompanję do ata-ku na bagnety, padł pod uderzeniami 23-ch bagnetów pruskich. Spoczęł na starym cmentarzyku koło cerkwi w Kozinie, pocho-wani tam z pietyzmem przez ludność ukraińską. A dwie barki pełne poległych Niem-ców popłynęły Dnieprem na wspólne nie-mieckie cmentarze.

Taka była historia trzech dni II Bryga-dy pod Rarańczą i historia bojęw z trze-ma zaborcami. Brygada miała po tych wal-kach wyruszyć jeszcze w daleką tulaczkę na Syberję, Murman i nad Don, aby drogą przez Ocean Indyjski z Syberji i przez Mo-rze Łodowate z Murmanu powrócić do Oj-czyzny, zbierając zewsząd rozprószone w czasach niewoli wojskowych Polaków, na których czekała Odrodzone Rzeczpospo-lita.

Tadeusz Malinowski.

Prasa angielska o układzie polsko-niemieckim

Pismo lewicy liberałów angielskich „Manchester Guardian” w koresponden-cji z Berlina z datą 6 b. m., omawiają-cej polsko — niemiecką umowę hasła, stwierdza m. in., iż umowa ta przyczyni się niewątpliwie do ustalenia stosun-ków polsko — niemieckich. Korespon-dencja ta wykazuje dalej Niemcom „jak „nierealne są ich nadzieje, aby wschod-nie ich granice mogły w ten czy inny spo-sób być zmienione. Granica wschodnia Niemiec niewątpliwie przynosi wiele trudności dla miejscowej ludności, Niem-cy jednak przychodzą powoli do przekonania, iż usunięcie tych trudności może nastąpić nie w drodze zmiany linii granicznej, lecz wskutek zmiany wzajem-nych stosunków między obu krajami”.

Korespondencja „Manchester Guar-dian” jest tem charakterystyczniejsza, że organ ten był dotychczas zawsze wrogo usposobiony dla Polski

Z tajemnic władców, którzy odeszli

Miłości cesarza Franciszka Józefa — Proces b. przyjaciółki przedostatniego Habsburga

To Katarzyna Schrott żyje jeszcze? Takie to już dawne dzieje, kiedy ta piękna aktorka wiedeńskiego Burgteatru odegrała rolę, cichą wprawdzie, a jednak... a bardzo znamienne.

PAN Z SIWEMI BACZKAMI.

W czasach, kiedy przedostatni cesarz Austro - Węgier, Franciszek - Józef I. nie tylko żył jeszcze, ale był rzeźki, w mieszkaniu Katarzyny Schrott odbywały się wieczorem typowe mieszczkańskie kolacje.

Przychodzili tam znajomi, przyjaciele od preferansa, gawędziarze, myśliwcy, a przychodził także ktoś z charakterystycznie pochyloną naprzód głową, z grubymi siwymi wąsami i siwymi baczkami.

Tego kogoś podczas owych kolacyjek nie wolno było tytułować najwyższym tytułem austriackim.

Musiło się go przyjmować jak zwykłego obywatela,

który lubił bardzo pieczeń wieprzową i knedle z kapustą, a nazywało się go „panem Prohazką”.....

O tem wszyscy wiedzieli, a wielu wykazywało wpływy Katarzyny Schrott, aby trafić do najwyższych stanowisk w państwie.

BRYLANTOWY DJADEM.

Głośny też przed wojną był proces, w którym zastępca strony prywatnej, a poszkodowanej, występował obecny adwokat warszawski dr. Hofmokl - Ostrowski. Chodziło o diadem brylantowy, który ktoś interesowany przesłał Katarzynie Schrott, spodziewając się potem korzystnego załatwienia sprawy, a kiedy to nie nastąpiło, zaskarżył ją o zwrot подарunku.

Katarzyna Schrott udowodniła wtedy, że подарunku nie przyjęła, a następnie stwierdzono, że

pewien adwokat wiedeński wywiózł go do Ameryki i tam sprzedał.

Jeszcze dawniej, przy sposobności ostatniego występu Katarzyny Schrott na scenie w roli cesarzowej Marji Teresy, wybuchł w Wiedniu, w przeciwieństwie do tamtego skandalu, „skandal cichy”.

Oto opowiadano sobie ze zgorzaniem, że ze skarba cesarskiego wydano Katarzynie Schrott do tej roli oryginalne klejnoty Marji Teresy!....

Ale są to już przebrzmiałe historie, o których zapomniano tak, jak zapomniano o samej Katarzynie Schrott, uważając ją przeważnie za nieżyjącą.

Aż oto teraz przypomniał się światu nowy skandal.

NIENAPISANE PAMIĘTNIKI.

Przed paru dniami była aktorka otrzymała z Ameryki, od swojej bratanicy, artystki malarki, Thei Schrott telegram, że pewien wielki dziennik w Chicago rozpoczął druk rzekomych jej pamiętników pod tytułem „My love Life” („Moje życie miłosne”).

Telegram panny Thei Schrott dodawał że rzekome pamiętniki traktują bezceremonialnie

stosunki Katarzyny Schrott z cesarzem Franciszkiem Józefem, poczem bratanica zapytała czy ma wystąpić prawnie przeciw publikowaniu tych pamiętników.

Wiadomość ta wywołała w domu Katarzyny Schrott wielkie zdumienie. Aktorka bowiem od długiego szeregu lat żyje w odosobnieniu, a chociaż czyniono jej wielokrotnie świeże propozycje i ofiarowano olbrzymie honararja autorskie, zawsze się wzbraniała przed ogłoszeniem wspomnień ze swojego życia. Bardzo rzadko nawet przyjmowała wizyty dziennikarzy, a w rozmowach z nimi uchylała się od objaśnień na temat dawnego życia dworskiego.

Autorką, a raczej wydawczynią pamiętników Katarzyny Schrott miała być znana amerykańska dziennikarka, pani Larry Rue, a redakcja amerykańska zapowiedziała, że zawarty w nich materiał będzie bezcenny dla historii domu Habsburgów, że wyjaśni rozmaite sprawy miłosne domu cesarskiego, życie małżeńskie Franciszka Józefa i cesarzowej Elżbiety, tragedję w Mayerlingu i wreszcie pretensje młodego Ottona, syna zmarłego ostatniego cesarza

Karola i cesarzowej Zyty, do korony austriackiej i węgierskiej.

SENSACYJNY PROCES.

Katarzyna Schrott zna dobrze panią Larry Rue. Jest to żona korespondenta pewnego wielkiego dziennika w Chicago człowieka tak ruchliwego, że posiada nawet własny aeroplan, ażeby natychmiast zjawić się tam, gdzie się zdarzy coś ciekawego. Zna np. był jego lot do Afganistanu podczas walk pomiędzy Amanullachem a jego zwycięskim przeciwnikiem Habibullahem. Pan Rue obecnie znajduje się w drodze do Ameryki, a jego żona bawi jeszcze w Wiedniu.

Pani Rue zaznajomiła się z Katarzyną Schrott za pośrednictwem baronowej Kiss i hrabiny Apponyi, dwu sióstr pochodzenia rosyjskiego. Szczególnie baronowa Kiss była dla niej dobrą pośredniczką u Katarzyny Schrott, jako żona jej pasierba. Jednakże

nawet jej Katarzyna Schrott nie dała uprawomocnienia do druku swoich wspomnień, a tylko pozwoliła jej na artykuł opisujący wille przy Gloriettegasse i dom przy Kaertner ring.

Zainterpelowana przez baronową Kiss pani Rue oświadczyła uroczyście, że tylko taki artykuł właśnie wysłała do Ameryki. Widocznie więc w redakcji, w samym Chicago,

bez jej wiedzy, dopisał ktoś

do tego osiem innych rozdziałów, zebranych z rozmaitych dawniejszych artykułów i nieścisłych broszurek.

Wobec tego Katarzyna Schrott wysłała do Chicago do swojej bratanicy pełnomocnictwo do wytoczenia procesu o wstrzymanie druku rzekomych pamiętników, a równocześnie wezwała swego adwokata do podjęcia kroków o zapobieżenie przedrukowi ich w Europie.

Dr. D.

Chicago miastem zbrodni

Jak donoszą pisma polskie, wychodzące w Ameryce, stan bezpieczeństwa tamtejszych mieszkańców wykazuje potworność, o jakich naszej Łodzi nigdy się nie śniło.

Miasto Chicago pobiło wszystkie rekordy bezładu w gospodarce miejskiej. Nawet jak na stosunki amerykańskie jest to szczyt niedorzeczności, występków i nadużyć.

Wskutek całkowitej demoralizacji urzędników nie zdołano pobrać ani centa podatków. Przedsiębiorstwa miejskie są na progu likwidacji. Urzędnikom policji nie płaci się pensji od pół roku, dostawcom szpitali — rachunków. Urzędnicy pracują, jak senne muchy. Policja ich naśladuje.

To też bandytyzm kwitnie jak za najlepszych czasów. W poniedziałek ubiegłego tygodnia było 40 napadów bandyckich. Samosady bandyckie —

w postaci regularnych bitew, w których „grają” auta pancerne i karabiny maszynowe — na porządku dziennym.

Gdy do kas miejskich nie wpływa ani dolar, bandyci zorganizowali egzekutywę haraczu na bogatszych obywateli.

Egzekucja zaczyna się od rzucenia bomby w jednej z dzielnic miasta. Następnie egzekutorzy

obchodzą swe ofiary

nałęczycie sterylizowane i nie potrzebują nawet fumaczy po co przyszli.

Słowem — sielanka. Słychać, że rząd centralny ma zamiar ogłosić stan wojenny i podjąć z bandytyzmem regularną walkę przy pomocy wojska.

Kraina hyper - bogactwa i materialnych dostatków stoi na niższym poziomie bezpieczeństwa, niż Balkany lub spelunki portowe Wschodu.

Możemy być dumni ze stanu, panującego u nas. Wprawdzie bieda wiazi drzwiami i oknami, jednak policja czuwa dniem i nocą nad bezpieczeństwem i urywa łeb bandytmowowi. Jeśli się śpi z nienasyconym żołądkiem, śpi się przynajmniej spokojnie.

Jak traktują żydów w Arabji a jak u nas?

W królestwie Jemenu (Arabja Szczęśliwa) żydzi, których liczba wynosi około 40.000, znajdują się dotychczas w sytuacji niemal niewolników. Żydom tym zabrania się wyjeżdżać z kraju. Ci żydzi, którym się udaje niekiedy uciec do portów morza Czerwonego, są skazani na kilkumiesięczny pobyt w klimacie zabójczym, będąc pozbawieni wszelkiej pomocy z zewnątrz, póki nie otrzymają pozwolenia na wyjazd do Palestyny.

Według przepisów prawnych, żydzi w Jemenu nie mają prawa: 1) podnieść głosu przed muzułmaninem; 2) budować domy wyższe od domów muzułmanów; 3) dotykać, przechodząc ulicą, muzułmanów; 4) uprawiać ten sam handel co i muzułmanie; 5) powiedzieć, że prawo mu-

zulmańskie posiada jakiegokolwiek braki; 6) mówić źle o prorokach; 7) prowadzić z muzułmaninem dyskusji o religii; 8) dośiadać konia, osła lub wielbłąda po męsku; 9) mrugać oczyma, gdy zobaczy nagiego muzułmanina; 10) modlić się poza murami swych świątyń; 11) podnosić głos podczas modlitwy; 12) trąbić zanadto głośno w synagodze; 13) pożyczyc pieniądze na procent i t. d. Nareszcie, muszą podnosić się przed muzułmaninem i okazywać muzułmanom szacunek przy wszelkiej okoliczności.

Sjoniści winni sobie arabskie przepisy prawne przeczytać każdorazowo w Sejmie, gdy mają zamiar piorunować na ucisk żydów.

Rzymski perfumiarz

Przed 2000 lat sprzedawano maści, kremy i olejki na piękność

Archeologom angielskim udało się nareszcie odkryć nazwisko pierwszego rzymskiego handlarza, który przybył z legionami rzymskimi do Anglii, aby tam handlować. Kupiec ten nazywał się Lucius Julius Senis.

Musił to być człowiek nielada odwagi, skoro zapuszczał się ze swoimi towarami w głąb Anglii, już nie pod osłoną rzymskich legionistów, lecz

zupełnie na własne ryzyko.

Jak się okazuje, sprzedawał on perłowe maści, olejki, kremy i inne środki, służące do konserwacji i upiększania cery. Był on specjalistą zwłaszcza od wyrobu maści, któ-

ra służyła w wypadkach odmrożenia uszu, nosa i t. d.

Interesy szły Senisowi niezłe, skoro wkrótce otworzył w Londynie

własne laboratorium chemiczne,

w którym fabrykował swoje maści i miksturki na miejscu. Senis używał nawet firmowego stempla, którym znaczył wszystkie beczki, jakie nadchodziły z Galji. Stempel ten udało się teraz odkryć na wazie z czerwoną glinki, którą wydobyto z ziemi w Moorgate. Stempel przedstawia monogram Senisa, a pod nim tajemniczy napis: „Lulseniser Ogodadaspr”.

Skarb 4.000 ton złota

Nikt, kto nagle znalazłby się przed niepozornym domem przy Wallstreet 32 w Nowym Jorku nie przypuściłby zapewne, że tutaj właśnie mieści się największy i najpotężniejszy skarbiec całego świata, w którym spoczywa stale około cztery tysiące ton złota

wartości przeszło 2 miliardów dolarów.

Dokładne miejsce głównego skarbcza w tym niepozornym domu zna tylko kilka osób. Faktem jest, że sklepienia skarbcza sięgają pięciu pięter pod ziemię. Ściany mają potworną wprost grubość i siłę. Skarbiec główny jest wbudowany w skałę, na której opierają się fundamenty całego budynku. Drzwi do skarbcza prowadzące

ważą 60 ton,

potężne zawiasy, jednak tak misternie są skonstruowane, że drzwi poruszyć można naciśnięciem pałca.

W domu przy Wallstreet 32 rząd amerykański gromadzi zapasy złota, skupując je w każdej formie o ile tylko ma ono wartość wyższą od stu dol. Złoto przetapia się w specjalnym laboratorium, przyczem dba się nadzwyczajnie o to, ażeby w czasie stapiania nie stracił ani jednej uncji tego metalu. Dym wytwarzający się podczas tego procesu i zawierający mikroskopijne złoto nie ulatnia się np. kominem, ale łapie się go w komorach i poddaje zapomocą skomplikowanych aparatów działaniu elektrycznego prądu.

Wszelkie odpadki gromadzi się starannie,

a pieczołliwości wymaga odkurzenie ścian nawet i ubrań robotników, na których gromadzą się złote pyłki.

Śmieszne te napozór czynności przysparzają państwu odzyskanie złota wartości 60 tysięcy dol. rocznie.

Najsilniejsze radjostacje na świecie

Warszawa posiada jedną z najsilniejszych radjostacji na świecie. Promień jej działania wynosi 20.000 km., czyli pół obwodu kuli ziemskiej. Oprócz Warszawy jest jeszcze w Europie pięć radjostacji o takiej samej mocy, a w innych częściach świata trzy.

Z państw europejskich Niemcy posiadają jedną stację 20—tysięczną (kilometrów) w Nauen; Anglja dwie — Carnarvon i Rugby; Francja jedną w Bordeaux; Włochy jedną — San Paolo pod Rzymem. Z państw pozaeuropejskich ma 20—tysięczną stację Japonja (w Tokio), Indje holenderskie (Malabar) i Argentyna (Buenos Aires).

Pozatem wymienić należy jeszcze kilka silnych stacji, jak np. niemiecka radjostacja Eilvese (10.000 km.), Königs-wusterhausen (5.000 km.), francuska Paryż (10.000), holenderska Kottvijk (11.000), mandzurska Mukden (16.000), Charbin (8.000), Manilla (na wyspach Filipińskich) 15.000, e. ipska Abn Zabal 9.000 i t. p.

Stany Zjednoczone mają 3 radjostacje o sile działania powyżej 10.000 kilometrów, dwudziestotysięcznej jednak nie posiadają ani jednej; pozatem mają dwie silne stacje w swoich posiadłościach zamorskich: Manilla, na Filipinach, 15.000 km. i Honolulu, na wyspach hawajskich, 12.000 km.

Kanada posiada silną stację Drummondsville (12.000 km.).

Targ na dziewczęta w Afganistanie

Jakoś źle się dzieje w Amanullachowym Angi Afganistanie. Snać Afganowie nie lubią spokoju, kiedy najważniejszy przemysł tego kraju — rabunki, upada, gdyż co pewien czas nowe, jeno na mniejszą skalę, wybuchają tam niepokoje. Radzi sobie z niemi, jak umie, obecny władca, nielubiący pono podobnych żartów, Nadir - Khan. A że i on docenia widocznie doniosłą rolę życia gospodarczego, więc też urządza od czasu do czasu targi... na dziewczęta. Ostatnio zbuntował się szczerp Hazarów, Nadir zbił ich na kwaśne jabłko, kazał wydać sobie 250 dziewcząt i na publicznym targu w stolicy, w Kabulu, sprzedał za kilkanaście tysięcy dolarów.

Sposoby wyrafinowanej złodziejki Dziewica o szklanym oku i okrągłej twarzy Obfite żniwo w okolicach Bydgoszczy

Złodziejowi nie wolno być garbatym, zezowatym, chromym, jednonogim, o szklanych oczach. Te znaki wcześniej czy później oddają go w ramiona policji.

Tak się stanie z p. Pelagją Olszewską, złodziejką z zawodu, występującą gościnnie w okolicach Bydgoszczy.

Litanja grzechów owej 26-letniej dziewczyny jest nieskończenie długa.

Oto, kilka wyjątków z kryminalnego rejestru.

Zaszedłszy do pp. Zarzyckich w Gofuchowie pod Bydgoszczą, wywabiła ich pod pozorem śmierci syna do Bydgoszczy, aby następnie dokonać w ich mieszkaniu kradzieży.

Wykorzystawszy nieobecność wywabionych w tak podstępny sposób gospodarzy, dokonała ona w ich mieszkaniu kradzieży 400 zł. gotówki, oraz różnej garderoby i bielizny.

Złodziejka ta dopuściła się, jak doświadczeni wykazywały, podobnych zupełnie przestępstw i kradzieży również w Bydgoszczy. I tak: Przed niedawnym czasem zjawiała się ona u państwa P., donosząc z przerażoną miną, że syn ich, zatrudniony w jednej z tutejszych fabryk, został pochwycony przez pas transmisyjny i zmasakrowany okropnie. Państwo P., zrozpaczeni, niezwłocznie udali się do fabryki, aby jeszcze zastać żywym ukochanego syna, na co właśnie

czekała złodziejka, gdyż podczas ich nieobecności spłądowała mieszkanie, kradnąc większą część bielizny i garderoby.

Innym znowu razem ta sama Olszewska przybyła do mieszkania pani R., o której stosunkach rodzinnych była doskonale poinformowana, przedstawiając się za jej kuzynkę. Poczęła tak sprytnie wmawiać p. R., to kuzynostwo z nią, wyjaśniając różne koligacje rodzinne, mówiąc nawet, że bawiła przed niedawnym czasem kilka dni w domu matki p. R., że ta przyjęła „kuzynkę” z otwartymi rękami, udzielając złodziejce gościny w swoim domu. Naturalnie że p. R. później gorzko pożałowała swej łatwowierności, złodziejka bowiem, wykorzystawszy odpowiednią chwilę, okradła p. R. z bielizny i garderoby.

Olszewska występuje pod różnymi nazwiskami i dotąd ukrywa się zreczenie przed pościgiem policji, w której ręce niedługo zapewne się dostanie. Policja ze swej strony uprasza wszystkich, którzy ją napotkają, aby natychmiast oddali ją w ręce najbliższych władz. Jest ona wzrostu średniego, tegiej dosyć tuszy, z krótko strzyżonymi po męsku włosami, okrągłej twarzy i ma jedno oko szklane. Ubrana w granatowy wypłowiały płaszcz, z czarnym barankowym kołnierzem, w beżowy kapelusik i w beżowe niskie śniegowce.

Kiedy żył pierwszy rodzic Adam? Z dziejów badań nad praczłowiekiem

Prof. dr. Frank z uniwersytetu wiedeńskiego zebrał dane z dziejów badań nad praczłowiekiem i zgodnie z twierdzeniami wiedzy współczesnej, określa żywot człowieka na ziemi na lat 15,000

Uczony zadał sobie najpierw pytania: W którym okresie geologicznym pojawił się człowiek? Ile tysięcy lat minęło od pojawienia się istoty ludzkiej na ziemi?

Nauka dowiodła, że w okresie lodowym człowiek już przebywał na ziemi. Pytanie, kiedy pojawił się człowiek okresu Chelce, wraz ze swym pierwotnym narzędziem maczugą, wkracza w dziedzinę problemów okresu lodowego.

Uczni wypowiedzieli w tym względzie 36 przypuszczeń.

Czy był jeden, dwa czy więcej okresów lodowych?

Uczni Penck i Brückner, którzy twierdzili, że były cztery okresy lodowe, ogłosili w roku 1909, że ludzkość żyje na ziemi od 320,000 lat.

Ale ten nadmiar cyfr przetrwał niedługo. Już uczony Bayer który uznawał egzystencję dwóch okresów lodowych, twierdzi, że wiek ludzkości nie przekracza 50,000 lat.

Wiedza historyczno-kulturalna uważa i tę liczbę za wysoką.

Badania kultur Egiptu, Mezopotamji, Chin i t. d. doprowadzają do wniosku, że

liczby powyższe były o wiele przesadzone. Początek młodszego okresu kamienno-go przypada zdaniem wielu na r. 3500 przed Chrystusem.

Tęsamam odpadają liczby, jakie wymienia

dla starszego okresu kamienno-go, bo przecież człowiek nie potrzebowałby 40,000 lat, aby nauczyć się gładzenia kamienia. Jak wiadomo wczesny okres kamienno-żył kamienie obrabiane zgruba, późniejszy (młodszy) już gładzone.

Pojedyncze warstwy pierwszego okresu kamienno-go nie leżą, jak to dotychczas często przypuszczano, jedna na drugiej, lecz obok siebie. Rozważania kulturalno-historyczne doprowadzają do wniosku że niektóre wyroby rąk ludzkich pochodzą

z okresu czasu z przed 13,000 lat. A więc wiek ludzkości przyjąć trzeba co najwyżej na 13,000 do 15,000 lat. Liczby powyższe nawet mogą z czasem ulec raczej redukcji, niż podwyższeniu.

Na pomoc tym twierdzeniom idzie matematyka ścisła, która wylicza, że jedna para małżeńska, mając sześcioro dzieci, po 450 latach rozradza się w miliony potomstwa. Rozmnażanie się ludzi i ich rozprzestrzenianie się na kuli ziemskiej również nie wymaga aż setek tysięcy lat.

Dr. D.

Służba przedewszystkiem! Policjant, który aresztował własną żonę

Tragikomiczna nieopatrzność stróża porządku publicznego

Niekiedy życie stwarza komiczniejsze sytuacje, niż je mieszczą w sobie nowele Makuszyńskiego.

Przed kilku dniami posterunkowy w Nowym Jorku, Józef Kowalski, otrzymał rozkaz przodownika, by pojechał przed mieszkanie tancerki Perły Machaj, ponieważ jakaś kobieta

godzi w nią pięścią i pazurami. Kowalski siadł na motocykl, puścił gaz i pognał rąco przez ulice, strasząc turkotem wróble, konie i przechodniów. Już zdaleka zauważył tłum gapiów, kłębiących się koło dwu amazonek, obrabiają-

cych się wzajemnie. Starsza trzymała młodszą za głowę, owinąwszy sobie rękę w blond włosy nieszczęśliwej.

Bez namysłu chwycił dzielny policjant od tyłu starą magiere, wsadził przemocą do wózka i pognał do komisariatu. Tu spostrzegł z przerażeniem, że aresztował własną żonę.

Jednak obowiązek obowiązkim. W myśl tej pięknej dewizy wprowadził ją do biura przodownika, który ją zatrzymał w zamknięciu aż do przybycia panny Perły Machaj. Sprawa przyszła natychmiast przed sędziego. Ten ustalił, że ca-

ła walka, miała podkład erotyczny, a osobą, o którą się toczyła, był przystojny posterunkowy Kowalski.

— Najjaśniejszy sędzie — rzekła oskarżona — z mężami jest piąc i zgrzytanie zębów. Zezują ku innym kobietom, kokietują i wabią. A już mój mąż jest genjuszem. Minał się z powołaniem, bo powinien był zostać damą z półświatka. Gdy widzi kształtną nóżkę, przewraca oczyma i wygina głowę ku plecom. Pannę Perłę Machaj ośmielił się w mojej obecności pocałować w rękę. Na to nie pozwolę!...

PHILIP MACDONALD Przedruk
wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW”)

autoryzowany przekład Janiny Sułkowskiej.

Nr. 33

— Przyjdę za godzinę, sir Rigby. Niech pan wytlumaczy wszystko temu — temu wskazał na Antoniego. — Przyjdę za godzinę dowiedzieć się — głos jego przeszedł w warczenie — jak sprawy stoją. — Trzasnął drzwiami.

Lucas odetchnął z ulgą i zajął opuszczony fotel. Charters schował do kieszeni chustkę, którą ocierał łzy. Antoni zapytał:

— Cóż to za jeden?

— Pożyteczny człowiek do ogólnych poruczeń z pod Nr. 10. Myszkuje tu i tam. Funkcje mocno nieokreślone. Chociaż musi być szczerzy w swoim zakresie. Mówią, że minister nie chce się z nim rozstać, jakkolwiek sam widok tej kreatury działa mu na nerwy.

— Wielki Boże, więc naprawdę wpadłem w politykę!

Antoni podniósł oczy do nieba. — Powracasz do jednego z moich pierwszych pytań. Czem właściwie był Lines — Bower?

— Czem miał być — poprawił dygnitarz. — Baronem Lindale of Causton. — Z twarzy i z głosu mówiącego znikł ostatni przeblask śmiechu.

Antoni spojrział nań badawczym wzrokiem.

— Rozumiem... Rozumiem teraz naszego pana Thwaitesa. Pewnie Lines — Bower płacił kosztą swego pięcia się w górę przez jego pośrednictwo i teraz, pomimo śmierci, tytuł ma czy musi mu być nadany. Wszyscy na-

turalnie rozumieją, że za to zapłacono, to też na Downing Street obowiązuje, że wyświetlenie sprawy rzuci może hańbiący cień na pamięć pary naszego królestwa.

Charters skinął głową.

— Tak. Dobrze się pan orientuje, panie Gethryn.

— Naturalnie — rzekł Lucas — oni tego tak otwarcie nie stawiają.

— Nie mogą — odparł Antoni i wstał z krzesła. — Więc, dobrze, komisarzu, zgadzam się na pańską propozycję. I musimy się spieszyć, bo inaczej Thwaites pęknie i zniszczy dywany na Downing Street... Chociaż wolałbym, żeby moja rola w tej sprawie była li tylko doradczą. Nie chcę ranić niczyich uczuć. Lubię pańskich podwładnych np. Boyda i Pike'a.

— Dobrze. — Główny komisarz wstał i podał Antoniemu rękę. — Lucas się tem zajmie. Dziękuję panu. Bardzo dziękuję. — Westchnął. — Będę musiał udobroczyć Thwaitesa. — Uśmiechnął się przelotnie. — Ale sam chcia! I ma, czego chcia! Ha!

Antoni siedział z Lucasem w pokoju tego ostatniego. Formalności były załatwione.

— A więc jestem oficjalnie na waszych usługach, — rzekł. — Wstał z krzesła i idąc do okna, uderzył się o kant szafy w zranione ramię. Zaklął pocichu.

— Miałeś jakiś wypadek? — zapytał Lucas.

— Tak — odpowiedział detektyw. — Tylko że w razie konieczności wezwania lekarza, zapłaci Yard.

Komisarz drgnął.

— Co? — rzucił ostro. — Jak mam to rozumieć?

Antoni opowiedział przebieg nocnej przygody.

— Wielki Boże! — zdumiał się i zaniepokoił Lucas.

— Co to może znaczyć? Kawał z kina?

Detektyw potrząsnął głową.

— Nie. Prawdopodobnie następny numer z serji Szczęściarzy. Posłałeś po Boyda?

— Tak odparł policjant. — Oto on. Proszę, proszę. I Pike także. Siadajcie obaj. Zdarzyła się nieprzyjemna rzecz. Mój przyjaciel został zraniony nożem, Skandal.

Gdzie jest wobec tego policja? — Opowiedział przygodę Gethryna.

Dwaj policjanci okazali żywe zainteresowanie. Boyd zmarszczył czoło, w czarnych oczach Pike'a zamigotały iskry.

— Ten napad musi mieć związek ze sprawą Lines — Bowera — zaopinował detektyw — inspektor.

— Z pewnością. Nie jestem na tyle egoistą, aby sądzić, że chodziło wyłącznie o moją osobę — rzekł Antoni.

— Dowiedzieli się już, że pan nam pomaga — dodał Boyd. — Uważają pana za niebezpiecznego człowieka. — Roześmiał się. — Nas się nie boją. I zresztą nie mogliby wymordować całej policji.

— Której członkiem jest teraz Gethryn — wyjaśnił Lucas. — Czasowo i nieokreślenie, ale naprawdę.

— Co to pan powiedział? Boyd? — przerwał Antoni. — Że ktoś się już o mnie dowiedział? Nie wykluczone.

— Tak — potwierdził superintendent. — Bardzo prawdopodobne. Ostatecznie pańskie nazwisko nie dostało się jeszcze do gazet, ale ktoś mógł widzieć pana wchodzącego lub wychodzącego od nas. Albo wewnątrz gmachu — dodał półgłosem.

— Albo ktoś związany z kimś — mruknął Pike.

— Albo jeszcze — uzupełnił spokojnie Lucas — ktoś, kto wiedział o twojej wizycie na kwatrze Lenneta.

Antoni usiadł na rogu biurka.

— Dobry domysł, Lucas — rzekł. — Sprawa przedstawia szerokie pole do domysłów chociaż pewnie nie tak szerokie jak cały Londyn. A może zresztą — wszystko możliwe.

— Możliwe też, że się ktoś omylił — wtrącił Boyd.

— W każdym razie nie udało mu się — zauważył Antoni, dotykając temblaka.

— I w każdym razie nie możemy dopuścić do tego, żeby się to powtórzyło — uzupełnił stanowczym tonem Lucas. — Pike, wyznacz pan człowieka...

((d. c. n.))

KRONIKA

LUTY.

18

WTOREK

DZIS:

Juljana Kapad.

JUTRO:

Konrada W

Ws. słońca g. 7 m. 5

Zachód „ g. 16 m. 34

Ws. księżycy g. 10 m. 5

Zachód „ g. 3 m.

Unormowanie warunków pracy furmanów

Na skutek interwencji związków robotniczych obecnie opracowywany jest projekt unormowania warunków pracy furmanów, który ukaże się prawdopodobnie jako rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Projekt ten przewiduje, że woźnicy mogą być zatrudnieni w ciągu czterech tygodni nie wyżej ponad 148 godzin, a niezależnie od tego w święta, niedziele, oraz w dni powszednie zatrudnieni są jedną godzinę dziennie przy karmieniu, czyszczeniu i porządkowaniu koni, której to godziny nie wlicza się do ogólnej liczby godzin pracy. (w)

Kaplan katolicki w walce o Niepodległość Polski Z odczytu prof. J. K. Targowskiego w „Resursie” Rzem.

W ubiegłą niedzielę t. j. dnia 16-go lutego r. b. w sali „Resursy” Rzemieślniczej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 123 z inicjatywy Koła Mieszczanek został wygłoszony odczyt przez prof. J. K. Targowskiego p. t. Kaplań Katolicki w walce o niepodległość Polski na rzecz Komitetu Budowy Pomnika ks. Skorupki.

Odczyt zaszczylił swą obecnością J. E. ks. Biskup Sufragan Tomczak.

Wyplata zapomóg zimowych dla bezrobotnych

Miejski Urząd Zasiłkowy wypłacił w okresie od 27 stycznia do 7 lutego 1930 roku zapomogi zimowe za miesiąc styczeń 1930 roku — 2,266 bezrobotnym na ogólną sumę zł. 71,005.

Na zapomogę zimową za miesiąc luty zarejestrowano ogółem 5,239 bezrobotnych.

Inspekcja więzień łódzkich

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie p. Rudnicki na inspekcję więzień w Łodzi i w powiaty łódzkie.

Na wstępie p. prok. Rudnicki zlustrował urząd prokuratorski przy ulicy Gdańskiej 44, poczem zwiedził więzienie przy ulicy Kopernika.

Następnie p. prok. Rudnicki udał się w towarzystwie prokuratora Markowskiego do Piotrkowa i Łęczycy, gdzie lustrował tamtejsze więzienia.

Po powrocie do Łodzi p. Prok. Rudnicki wyraził swe zadowolenie z wzorowego stanu więzień w okręgu łódzkim. (p)

Komunikat

W dziejach tegorocznego karnawału, dzień 3 marca będzie formalnym dniem a właściwie nocą przesilenia.

Nocy tej bowiem rozszalałe żywioły karnawałowe do zenitu na Reducie Prasy, a sala Filharmonji zapelni się wesołym, hucznym i barwnym tłumem pięknych masek, kostiumów i świetnych tulet balowych.

Z pośród najpiękniejszych, najpiękniejsza zasiądzie na tronie, jako królowa Łodzi, w otoczeniu niemiernie uroczych dwóch wice-królowych.

Pozatem moc innych niespodzianek i dwie doskonałe orkiestry przyczynią się niewątpliwie do spotęgowania wesołego Reduty nastroju, tej jedynej szalonej nocy karnawału.

Artysta malarz Waław Dobrowolski umieści na płótnie wdzięki wybranej królowej w Łodzi i wice-królowych.

Nadto królowa i wice-królowe otrzymają szereg cennych nagród.

Sytuacje Łodzi**w opinii władz skarbowych****Na marginesie zjazdu naczelników urzędów skarbowych**

W sobotę zakończył swe obrady trwający od kilku dni w Łodzi zjazd naczelników poszczególnych urzędów skarbowych z okręgu należącego do Izby Skarbowej w Łodzi.

Na zjazd ten przybył z Warszawy delegowany przez Ministerstwo Skarbu naczelnik p. Alland, który brał żywy udział w obradach.

Na wstępie obrad naczelnik II wydziału

Izby Skarbowej w Łodzi p. Sidorski wygłosił obszerny

referat o sytuacji ogólnej, charakteryzując bardzo obszernie i szczegółowo sytuację

przemysłu i handlu łódzkiego.

Drugi referat, treści ogólniejszej, a mianowicie o sytuacji w handlu i przemyśle europejskim wygłosił naczelnik Alland.

Pożatem wygłoszono jeszcze kilka referatów, treści bardziej organizacyjnej. Po referatach wywiązała się bardzo obszerna dyskusja, w której brali żywy udział wszyscy uczestnicy obrad.

W wyniku referatów i ożywionej dyskusji zgromadzenie naczelników poszczególnych urzędów doszli do zgodnego wniosku a raczej konkluzji, że przemysł i handel łódzki w końcu roku 1929 przeżywał bardzo

ciężki okres.

Jak wynika z danych statystycznych ilość tranzakcji dokonanych w roku 1929 da się podzielić na trzy zasadnicze grupy.

Pierwsza grupa obejmuje początek roku, a więc miesiące które wykazywały ilość tranzakcji, nieco większą niż w roku 1928.

Druga grupa, to połowa roku, kiedy dokonywane tranzakcje t. j. ich ilość zaczęła spadać.

Trzecia grupa, to koniec roku, kiedy tranzakcje były jeszcze mniejsze, a ilość ich spadła gwałtownie.

Co się tyczy stosunku władz skarbowych do płatników, to powzięto jeden bardzo ważny wniosek a mianowicie, że naczelnicy poszczególnych urzędów winni jaknajzupełniej

indywidualnie traktować

każdego poszczególnego płatnika przy wymiarze podatku obrotowego i nie podciągając go pod kategorię ogólniejszą.

Dzięki temu zapobieże się późniejszym rekursom i reklamacjom i stosunek władz skarbowych do płatnika ulegnie odprężeniu.

Następnie zjazd naczelników zastanowił się nad szeregiem spraw natury organizacyjnej, jak sprawą rachunkowości, wykonywania egzekucji i t. d.

Po omówieniu tych spraw zjazd został zamknięty.

Naczelnik Alland przed zamknięciem wygłosił przemówienie, w którym wyraził nadzieję, że częste zjazdy przyczynią się w dużym stopniu do wygładzenia stosunku władz skarbowych do płatników, i że stosunek ten ulegnie

odprężeniu

całkowitemu. (p)

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują apteki: N. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gerfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Dnia 15 lutego r. b. o godz. 11 wiecz. rozstał się z tym światem przeżywszy lat 57, nasz najukochańszy ojciec

ś. † p.

**STANISŁAW
SOKOŁOWSKI**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, dn. 18 lutego, o godz. 3 po poł., z kaplicy szpitala w Radogoszczu na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamia przyjaciół. i znajomych zmarłego, pogrążona w nieutulonym żalu

Żona, córki, synowie, synowe i wnuczki.

**Ostrożnie z ogniem
Pożar dwóch zagrod włościańskich**

W dniu wczorajszym około godziny 8—ej wieczorem w zagrodzie niejakiego Stefana Gruszki odbywała się huczna zabawa, na której zgromadziła się cała młodzież wsi Bilew, w powiecie Łaskim.

W pewnej chwili, któryś z biesiadników wyszedł w stanie podchmielonym na podwórze i przez nieuwagę rzucił nie dopalek papierosa w słomę, nagromadzoną tuż przy stodole.

Nie upłynęło 15 minut, gdy cała stodoła stanęła w płomieniach. Zabawę przerwano i pijani tancerze, w panice opuścili dom i miast ratować, przyczynili się do dalszego rozszerzenia ognia.

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, mając dogodny warunki, a więc zbyt blisko położone przy sobie budynki drewniane i kryte słomą.

To też nim zdołano zorganizować jakąkolwiek akcję ratunkową, około 5 zagród stało w płomieniach, a wyrzucane wokół palące się kawały drzewa i słomy, zagrażały dalszym budynkom.

Na pomoc pośpieszyły okoliczne strażnice ogniowe i rozpoczęły ratunek, który ograniczyli do zabezpieczenia budynków mobyletym ogniem.

Pastwą płomieni padły zabudowania gospodarcze i mieszkalne w trzech zagrodach: Ignacego Chruszcika, gdzie spalił się dom mieszkalny, obora i stodoła.

Splonęły pozątem dwie stodoły innych gospodarzy oraz częściowo zniszczone dwa domy mieszkalne.

W czasie akcji ratunkowej Stefan Gruszka usiłując ratować inwentarz żywy, został przygnieciony przepaloną belką i dopiero po usilnym ratunku zdołano go wydobyć mocno poparzonego. Po nałożeniu opatrunku Gruszkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Łasku.

Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą ogółem ponad 150,000 złotych. Władze policyjne powiadomione o wypadku wdrożyły energiczne dochodzenie, celem ujawnienia faktycznych sprawców pożaru i pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

**ROK TWIERDZY
ZA UTRZYMYWANIE STOSUNKÓW
KAZIRODCZYCH**

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł 50-letni Stanisław Poter stolarz wraz z córką swą 24-letnią Rozalją. Poter oskarżony był o to, że po śmierci żony swej zaczął utrzymywać stosunki kazirodcze z córką swą Rozalją.

Młodsze swego syna wysyłał zwykle na noc do stolarni. Ten kazirodczy stosunek

trwał przez kilka lat i w końcu, kiedy Rozalja chciała wyjść za mąż ojciec nie pozwolił jej na to, wówczas złożyła ona zameldowanie w Komisariacie P. P. i na tej zasadzie oboje zasiedli na ławie oskarżonych. Sprawę powyższą sąd rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych i w wyniku rozprawy Stanisław Poter skazany został na rok twierdzy. (p)

Czy wspólna akcja w przemyśle

W bieżącym tygodniu we wszystkich fabrykach odbędą się zebrania robotników na których przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych omówią sytuację w przemyśle i sposoby poprawienia bytu robotników.

W pierwszym rzędzie omawiana będzie sprawa niestosowania się przemysłowców do cenników, następnie sprawa rozmyślnych redukcji pomimo posiadania zamówień.

Na wszystkich zebraniach przyjęte zo-

staną odpowiednie rezolucje i możliwe jest rozpoczęcie wspólnej akcji wszystkich związków zawodowych w kierunku polepszenia warunków pracy i płacy w fabrykach łódzkich.

Związki zawodowe domagać się będą od przemysłowców odbycia wspólnej narady co do postulatów robotniczych w myśl przesłanych w swoim czasie memoriałów na które odpowiedź przemysłowców nie zadowolili robotników. (b)

KINO-TEATR 508

LUNA

Dzisiaj i dni następujących
Wielki film reżyserji mistrza
F.W. Murnana

**CZTERECH
DJABŁÓW**

W rolach głównych
**Janet Gaynor, Mary Duncan,
Nancy Drexel, Charles Morton
Barry Norton**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w soboty niedz. i święta o godz. 12—ej w południe ostatni o g. 10 wiecz.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł.
Bilety ulgowe nieważne w niedzielę

„Kokosowe interesy na gruncie łódzkim” Szajka złodziejska eksportuje chustki do Białegostoku Olbrzymie kradzieże chustek w Łodzi

Chustki giną

Od dłuższego już czasu policja śledcza zaniepokojona była wypadkami kradzieży

które powtarzały się stale na terenie Łodzi. Wypadków takich naliczono około dziesięciu a w żadnym z nich nie udało się sprawców schwytać, pracowali oni bowiem tak ostrożnie, że drobiazgowo śledztwo nie było w stanie nic ustalić.

Zaczęto więc doszukiwać się w przesłuchaniach tych jednej ręki i rzeczywiście w drodze skrupulatnego badania poszkodowanych ustalono, że we wszystkich wypadkach ginął jeden rodzaj towaru a mianowicie chustki. Ponieważ z drugiej strony, we wszystkich wyżej wymienionych wypadkach złodzieje imali się jednakowych metod policja doszła do wniosku, że kradzieże tych dokonywuje ta sama szajka, która posiada doskonałe wiadomości o towarach znajdujących się w sklepie.

Policja na tropie

Mając już tą pewność że licznych kradzieży dokonywuje jedna i ta sama szajka policja śledcza poczęła bacznie obserwować znanych paserów oraz śledzić liczne w Łodzi meliny i schowki złodziejskie, rozaczając jednocześnie baczna opiekę nad domami ekspedycyjnymi i transportami towarów wysyłanymi z Łodzi.

W drodze tej obserwacji stwierdzono, że dom ekspedycyjny Majera Drachmana (Piotrkowska 19), wysyła znaczne transporty chustek

do Łap pod Białostokiem, oraz do Białegostoku na nazwisko Icka Słodowicza.

Nadawcą tych towarów był Mendel Słodowicz zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 18.

Obserwację rozciągnięto i nad jego osobą, nieprzestając nadal śledzić melin i knajp do których schodzą się podejrzani osobnicy.

Rewizje w melinach

Pewnego dnia wywiadowca śledzący Słodowicza zaobserwował że wchodzi on do mieszkania niejakiej Chany Gerlak zamieszkałej przy ulicy Berka Józefowicza Nr. 21, zwanej w gwarze bałuckiej Morche Gabegasse.

Ponieważ Gerlakowa była znana policji ze swoich starych sprawek a z drugiej strony Słodowicz wysyłał znaczne transporty chustek — skojarzono te dwa fakty i w dniu wczorajszym

policja wkroczyła

do mieszkania Gerlakowej gdzie zastała kilka osób ze świata przestępczego Łodzi.

Przedewszystkiem obok Gerlakowej i Słodowicza zastano w mieszkaniu Moszka Gulbasa zam. przy ul. Kielbacha Nr. 13, z zawodu furmana trudniącego się przewożeniem kradzionych rzeczy i kilkakrotnie za to karanego. Następnie aresztowano Józefa Grzegorzycza zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 27, Motła Zaklikowskiego (Kilińskiego Nr. 61 oraz Lejba Rösenperla (Kilińskiego 18).

Piwnica Chany Gerlak

Aresztowanych poddano przesłuchaniu, lecz wyparli się winy. W międzyczasie policja dokonywała rewizji w ich mieszkaniach lecz na żaden ślad nie natrafiono. Dopiero jeden z wywiadowców zauważył że schody wiodące do piwnicy znajdującej się obok mieszkania Gerlakowej są w wielu miejscach poplamione parafiną.

Przeszukano piwnicę, lecz i tu nic nie znalaziono. Już rewidujący mieli zamiar opuścić piwnicę, gdy wtem jeden z funkcjonariuszy urzędu śledczego spostrzegł małe kółko leżące wśród kupy śmieci na ziemi. Wywiadowca chciał je podnieść, lecz okazało się iż kółko jest przymocowane a raczej że stanowi rączkę kłapy, spuszczonej się w głąb ziemi.

Okazało się iż była to bardzo pomysłowo zrobiona

piwnica w piwnicy.

W schowanku tym znaleziono znaczny transport kradzionych chustek. Wobec tego dowodu winy całe towarzystwo aresztowano i samochodami przewieziono do więzienia, gdzie osadzono ich do dyspozycji są-

dziego śledczego.

W międzyczasie łódzki urząd śledczy skomunikował się z białostockim urzędem śledczym polecając aresztować starego Słodowicza, który towar odbierał. Aresztowano go prze wieczorem. W mieszkaniu jego znaleziono również sporo towaru. (P)

W dniu 17 lutego 1930 r. opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. ĩ p.

**LUDWIK
SZCZYGIELSKI**

Emerytowany pracownik Magistratu m. Łodzi, starszy cechu czeladzi sulkienniczych, długoletni członek N.P.R.-Lewicy

przeżywszy lat 63

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Borysza 17, na Stary Cmentarz Katolicki, odbędzie się w środę 19 bm. o godz. 3.30 pp. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych strokana

495
RODZINA

Upadłość firmy Toni Frenkiel Właścicielkę firmy oddano pod dozór policji

Na sesji w dniu 15 bm. wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoznawał następującą sprawę:

Podanie Zakładów Przemysłu Włókienniczego Józefa Richtera w Łodzi przy ulicy Skorupki 19, o ogłoszenie upadłości Toni Frenkiel w Łodzi przy ul. Cegielnianej 38.

Tonia Frenkiel nabywała towary od kilku lat w firmie Richter i prowadziła handel w Łodzi przy ul. Cegielnianej 38. W roku 1930 Tonia Frenkiel dwukrotnie prawie zwiększyła zapotrzebowanie towaru, pomimo ogólnego zastój w handlu. Jednocześnie firma Richter została powiadomiona przez swych odbiorców, że Tonia Frenkiel sprzedaje towary f-my J. Richter niższej ceny ich nabycia. Ta wiadomość zaniepokoiła firmę Richter, która natychmiast przystąpiła do dokładnego zbadania sprawy i okazało się co następuje:

Tonia Frenkiel wykupywała ostatnio protesty klientowskie przy pomocy innych weksli z jej żyrem, które okazały się wekslami grzeźnościowymi, a w niektórych wypadkach stwierdzono, że wystawcy wogóle w czasie wystawienia weksli w Łodzi nie byli obecni.

Dnia bm. pracownicy f-my J. Richter udali się na miejsce i stwierdzili, że Tonia Frenkiel pomimo wziętych w ostatnich dniach licznych partii towarów nie posiada ich już na składzie, i że skład jej wogóle nie odpowiada wielkości zadłużenia jej tylko u samej firm Richter.

Na żądanie zapłacenia protestu i dania pokrycia na otwarty rachunek, odpowiedziała Tonia Frenkiel, że pieniędzy niema, a ponieważ natarczywie domagają się pieniędzy, cały skład opróżni i wogóle nic nie zapłaci.

Same zadłużenie tylko u f-my J. Richter wynosi 37,415 zł 34 gr. z otwartego rachunku i 10,820, 80 gr. z tytułu zaprotestowanych weksli.

W ostatnich dniach Tonia Frenkiel skład zupełnie zamknęła i uchyla się od płacenia swych zobowiązań.

Sąd przychylając się do prośby ogłosił upadłość Toni Frenkiel, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 1 lutego 1930 roku. Sędzią komisarzem został mianowany s. h. Oskar Gross. kuratorem upadłości apl. adw. Tadeusz Klinger.

Upadłą oddano pod dozór policji. (P)

Czynności handlowe a świadectwo przemysłowe

W związku z rozbieżnością zdań i różnorakim interpretowaniem czynności handlowych, dowiadujemy się, że Sąd Najwyższy w ubiegłym tygodniu wyjaśnił, że różnorodność czynności handlowych nie może być uważana za dostateczną podstawę do wielokrotnego obłożenia przedsiębiorstwa podatkiem przemysłowym w formie świadectwa przemysłowego, gdyż podatek w tej formie usta-

nowiony jest nie dla każdej poszczególnej czynności handlowej, ale dla każdego oddzielnego zakładu, oddzielnego przemysłu lub zajęcia przemysłowego.

W każdym poszczególnym wypadku należy ustalić typ przemysłu handlowego, właściwych mu czynności i dopiero na podstawie notorycznych wiadomości stosuje się ustawę o podatku przemysłowym. (P)

Reklama to potęga!

Zmiana cen pieczywa

Z dniem 15-go b. m. na terenie m. Łodzi obowiązują następujące ceny maksymalne na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

mąka pszenna 55%	zł. 0,64
„ „ 65%	„ 0,60
chleb żytni pytl. 65%	„ 0,38
2-u kg. bochenek chleba żytnie	
go pytlowego 65%	„ 0,75
chleb razowy	„ 0,32
bułki	„ 1,00
1 bułka o wadze 5 dkg.	„ 1,05
(1 kg. bułek winien zawierać 20 sztuk)	

Szczegółowe omawianie sprawy OGLASZANIA zmiany cennika na chleb i mąkę, czy to na mięso i przetwory mięsne, oraz roli, jaką w tej sprawie odegra obecny magistrat m. Łodzi, ukaże się w środowem numerze „Hasła Łódzkiego”.

Jednocześnie zawiadamiamy naszych Prenumeratorów, że nieukazywanie się ODNOŚNYCH ROZPORZĄDZEŃ w naszym piśmie nie wynika z naszej winy lecz z niedopatrzeń czy to ze zlej woli naszych władz municypalnych.

Redakcja.

Ogólne Roczne Zebranie Członków Cechu Rzeźniczo- Wędliniarskiego m. Łodzi

I. Zarząd Cechu Rzeźniczo - Wędliniarskiego m. Łodzi niniejszem komunikuje wszystkim swoim członkom, że w dniu 18 b. m. (wtorek) o godz. 7-ej po południu w lokalu Cechu odbędzie się Ogólne roczne Zebranie członków, uprasza się o punktualne przybycie.

Porządek obrad:

1) zagajenie i powitanie Władz 2) wybór Prezydium, 3) sprawozdanie Zarządu za rok 1929, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Sprawozdanie Komitetu Szkolnego, 6) Sprawozdanie kasowe, 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 8) Uchwalenie budżetu na rok 1930, 9) Sprawa członków zalegających w opłatach składek, 10) Referat w sprawach podatkowych i handlowych, 11) przyjęcie uchwał, 12) wolne wnioski.

II. Wzywa się wszystkich członków Cechu do składania za pośrednictwem Sekretarjatu Cechu zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1930, zeznania można skła dać poczynając od poniedziałku 17 b. m. od godz. 2-ej po poł. do godz. 9-ej wiecz.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że za niezłożenie w terminie zeznania o dochodzie Władze Skarbowe nakładają grzywnę oraz wszelkie odwołania pozostają bez skutku.

III. W sprawach legitymacji wstępu do rzeźni tak dla członków jak i ich pracowników zainteresowani członkowie Cechu winni się zgłaszać do Sekretarjatu Cechu w godzinach urzędowych.

Starszy Cechu
Andrzej Dzięniakowski.

Wizy do Argentyny

Po dłuższej przerwie wydawane są znów wizy do Argentyny na wyjazd dla poszukujących pracy, a posiadających odpowiednie zezwolenia.

Konsulat wydaje według kolejnych zgłoszeń, które nastąpiły przed ostatniem wstrzymaniem wydawania wiz. (b)

GRAND-KINO

529 Dziś i dni następných

Najspanialsze arcydzieło ostatniej produkcji p.t.

„Gdy kobieta się zapomni”

Reż. JOE MAY'A

W rolach głównych

Marja Jacobini
Frank Lederer
Helena Hallier

Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10.15 w niedz. sob. i święta od 12-3 pp. wszystkie miejsca 1.-zł.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

KOMUNIKAT

Kupony biletów ulgowych I miejsc zostały obniżone na zł. 2.- miejsc II-gich 1.50

Wprowadzenie ułatwień przy otrzymywaniu paszportów zagranicznych

Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyjaśniający rozporządzenie o niższej opłacie paszporty zagraniczne.

W pierwszym więc rzędzie paszporty zagraniczne wydawane będą, z terminem ważności o jaki wnosi petent, o ile nie zachodzą przeciw temu żadne sprzeczne okoliczności, w każdym bądź razie termin ten nie może być dłuższy niż jeden rok, co ma zastosowanie do paszportów normalnych i ulgowych.

W celach handlowych lub przemysłowych paszporty ulgowe wydawane będą, na zasadzie zaświadczeń izby przemysłowo-handlowej, czy też okazania odnośnej korespondencji, która wykaże konieczność wyjazdu zagranicę.

W sprawach naukowych paszporty ulgowe otrzymują osoby odbywające studia zagranicą na zasadzie przedstawionego dowodu przyjęcia na studia. Terminy ważności takich dowodów przedłużone będą na podstawie poświadczeń władz szkolnych, za opłatą ulgową.

Za osoby niezamożne w rozumieniu przepisów rozporządzenia, uważane winny być osoby, których dochód nie przewyższa sumy 7,200 złotych rocznie (samotni) oraz 9,600 zł. rocznie obarczeni rodziną, a których majątek nie przekracza sumy

Rozszerzenie opieki nad zwierzętami

Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie w sprawie rozszerzenia opieki nad zwierzętami.

W myśl tego zarządzenia, każdy mieszkaniec ma prawo w razie zauważenia znęcania się nad koźmi przez woźniców, zwrócić się do najbliższego posterunkowego policji państw. i wskazać winnego, który w myśl obowiązujących przepisów za dręczenie i katowanie zwierząt, ulega surowej karze grzywny lub aresztu.

Poza tem P. Wojewoda wzywa mieszkańców do gremjalnego zapisywania się na członków Towarzystwa Ochrony Zwierząt. (w)

Zachorowania na choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia, od dnia 9-go do 15 lutego r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Płonica 47 wypadków (39); dur brzuszny 13 przypadków (w tygodniu poprzednim 39 przypadków), błonica 32 przypadków (41), odra 34 przypadków (60), róża 3 przypadki (7), krztusiec 1 przypadek (2), gorączka płożowa 6 przypadków (5), ospa wietrzna 11 przypadków (12).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 197 przypadków, w tygodniu poprzednim 174 przypadków.

Na rogach buhaja

Tragiczna śmierć dozorczy rzeźni bałuckiej

W rzeźni bałuckiej zatrudniony jest od kilku lat w charakterze dozorczy nocnego 42-letni Józwiak Franciszek zamieszkały przy ulicy Profesorskiej 16.

W dniu wczorajszym nad ranem, gdy po nocnej pracy Józwiak zamierzał odejść do domu Józwiak otworzył bramę, by dać możliwość wpędzenia bydła na dziedziniec rzeźni, gdy wtem znajdujący się w stadzie buhaj, podrażniony zapachem krwi, wyrwał się z pośród stada i rozjuszył

rzucił się

na dozorcę.

Nim ten zdążył się zorientować rzucony został na ziemię, przebity rogami buhaja.

W pierwszej chwili nie można było nieszczęśliwemu nieść pomocy, bowiem w ślad za swym przewodnikiem i inne sztuki z pośród stada poczęły się rzucać na ludzi. Poganiacze po kilku minutach zapędzili stado w okólnik i wówczas przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego nałożył nieszczęśliwemu dozorcę opatrunek, poczem przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie wkrótce zmarł nie odzyskując przytomności.

Na wieść o wypadku wdrożono dochodzenie przez policję, celem ustalenia czy nie zachodzi tu rozmyślny wypadek podrażnienia zwierzęcia. (w)

100 robotników

znajdzie pracę w kolonjach francuskich

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym przybyła do naszego miasta misja francuska, składająca się z 2-óch osób, która za pośrednictwem P. U. P. P., prze-prowadza rejestrację robotników chętnych na wyjazd do robót w kolonjach francuskich.

Jak się dowiadujemy misja ta angażuje zaledwie około 100 robotników, którzy muszą odpowiadać wszelkim kwalifika-

cjom, po dwuzględem zdrowotnym, oraz fachowym.

Zgłoszenie robotników było natomiast znacznie większe, albowiem w dniu wczorajszym na wieść o przybyciu misji, ulicę Kilińskiego przed gmachem P. U. P. P. tudzież podwórze, zaległo około 5000 robotników, pragnących wyjechać na roboty. (w)

Ubezpieczenie kolarzy od wypadków proponuje związek francuski

Ubezpieczenia kolarzy od wypadków proponuje francuski Związek kolarski, który w tym celu rozpisal do tow. ubezpieczeniowych ankietę z prośbą o sprecyzowanie odpowiednich warunków. Gdyby jednakże warunki przez Tow. ubezpieczeniowe były zbyt wygórowane zamierza związek francuski przeprowadzić ubezpieczenie zarówno zawodników jako też turystów we własnym zakresie.

Ponieważ związek wydał w r. bieżą-

cym 30,000 licencji, przeto dla zdobycia funduszu zakładowego zamierza związek pobrać dodatkowe opłaty w kwocie 10 franków od każdej licencji, zyskując tem samem wcale pokaźną gotówkę 300,000 franków. Związek Polski Tow. Kol. w Warszawie uchwalil na swem ostatniem posiedzeniu w dniu 9 lutego ubezpieczyć przymusowo wszystkich licencjonowanych zawodników.

Mecz międzypaństwowy Polska — Hiszpanja

Dowiadujemy się, że czynione są starania doprowadzenia do skutku międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polski z Hiszpanją. Odpowiednie pertraktacje prowadził inż. Tadeusz Kuchar ubiegłej niedzieli w Pradze czeskiej, podczas konferencji państw, biorących udział w zawodach piłkarskich amatorów o „puhar środ-

kowo - europejski”.

Inż. Kuchar pertraktował w Pradze z delegatem hiszpańskiego związku piłkarskiego. Mecz Hiszpanja—Polska odbyłaby się w dniu 11 czerwca. Dnia 1-go czerwca Hiszpanja gra z Czechosłowacją w Pradze, a potem jeszcze z Węgrami w Budapeszcie.

Obniżenie stopy procentowej w bankach prywatnych

Przed wydaniem rozporządzenia Ministerstwa Skarbu

Obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski z 9 na 8 procent nie pozostawiało bez wpływu na ogólną sytuację na polskim rynku kredytowym.

Pierwszą konsekwencją tej niższej mu-siała być obniżenie stopy procentowej w bankach prywatnych.

Wyczekiwane z wielkiem zainteresowaniem przez koła finansowe rozporządzenie ministerstwa skarbu i sprawiedliwości, regulujące tę sprawę

ukazuje się w dniach najbliższych i określi nową granicę korzyści majątkowych, jakie mogą być pobierane przez instytucje bankowe.

Dotychczas najwyższą granicą tych korzyści wynosiła 13 proc. rocznie. Nowe rozporządzenie obniżyło tę granicę do 12 proc. rocznie,

natomiast dodatkowe wynagrodzenie w zakładach zastawnych za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie w wysokości 1 proc. miesięcznie pozostaje niezmienione. Od umów, zawartych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia banki mogą pobierać 13 proc. rocznie, nie dalej jednak niż do 1 marca r. b.

Wysokość stopy procentowej w ogólnych stosunkach kredytowych, wyno-

szą 15 proc. rocznie, nie ulegnie zmianie.

Nowe rozporządzenie nie wywrze prawdopodobnie

zbyt wielkiego wpływu na nasze stosunki kredytowe. Głód kredytowy jest u nas w dalszym ciągu dość silny, a podobne zarządzenie tylko wówczas ma rację bytu, jeżeli podaż kredytów jest bardzo wielka przy małym popycie na kredyt. Jak utrzymują koła kredytowe stosunek ten jest u nas odwrotny.

Dalszą konsekwencją obniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski była uchwała kartelowa banków

o obniżeniu procentów od wkładów, z tem, że obniżenie to nastąpi dopiero z chwilą, gdy uprawomocni się ustawa o zniesieniu podatku od kapitałów i rent. Podatek ten, wynoszący mniej więcej 1 proc., równa się właśnie różnicy między procentami, jakie otrzymują dotychczas właściciele wkładów a obniżoną stopą procentową.

W ten sposób uprawomocnienie się tej ustawy uchwalonej już przez Sejm i Senat, w niczem nie zmniejszy wysokości procentów od wkładów w bankach prywatnych.

Ford się odmładza

Śle Ford do Woronowa Nagłąca depeşe:

„W mię zarzynaj szympansa
Omdłodzić się spieszę
Niech mi sił nie zabraknie
I ognia wystarcza
Na bal łódzkiej Prasy
W dniu 3 marca.

—o—o—

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym dorożka samochodowa Nr. LD. 80081, prowadzona przez szofera Stanieckiego, przy zbiegu ulic Łąkowej i Podleśnej najechała na przechodzącą przez jezdnię kobietę, nie jaką Eilenberg, która wskutek tego doznała ciężkich obrażeń cielesnych.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził u przejechanej nadwyżę klatki piersiowej i po nałożeniu opatrunku, w stanie ciężkim przewieziono ranną do szpitala św. Józefa.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (w)

—o—o—

Muzeum osobliwości

Ciesząc się wielkiem powodzeniem „Mauzoleum Osobliwości” przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 30, w najbliższym czasie wyjeżdża na gościnne występy do Rumunii.

Poza ciekawymi okazami natury, gabinetem figur woskowych, panoptikum oraz galerji wkleśłych luster, przed któremi ludzie śmieją się w naszych ciężkich czasach do rozpuku, muzeum posiada dwie nielada atrakcje:

Człowiek—Zwierzę oraz fenomenalne dziecko-kolosa.

Człowiek—Zwierzę ma głowę zupełnie wążką i podługną, zamiast włosów rośnie szersze zwierzęca. Oczy znajdują się po bokach i są po kroju podługnego.

Dziecko 10—letnie wsiące 250 funtów a 2-eh metrach obwodu — oto drugi fenomen „Mauzoleum Osobliwości”.

„Mauzoleum Osobliwości” winien zwiędzić każdy łodzianin.

Dziś i dni następnymi



CAPITOL

Dziś i dni następnymi

Arcydzieło filmowe ilustrujące słabości mężczyzn, którzy przez występne kobiety staczają się na dno nędzy, występku i zbrodni

Tragedja dzieci które cierpią za Grzechy Ojców

reżyser **Ludwig Berger**

W roli głównej genialny tragik **Emil Jannings**

Ork. symf. pod bat. Sz. Bajgelmana
Ceny miejsc na 1 seans 50 gr. i 1 zł.

527. TEATR SWIETLNY

„CASINO”

Dziś i dni następnymi
film pod tytułem

Żelazna maska

Dramat na tle słynnej trylogii
DUMAS'A

w roli głównej fenomenalny
Fairbanks Douglas
ulubieniec wszystkich

Nad program aktualności filmowe.

Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA

Początki seansów w dni powszednie o
godz. 4.30, 6, 8, 10, w soboty i nie-
dziale od 12 w poł. Ceny miejsc na
poranki 1 zł.

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

TEATRY

Teatr Popularny: — Nasza żonusia.
Teatr Miejski: — Rzeź.
Teatr Kameralny: — Dzień październikowy.

CO GRAJĄ W KINACH

Capitol: — Grzechy ojców.
Casino: — Żelazna maska.
Czary: Ostatnie Przygody Tarzana
Corso: — Żółta kontrabanda.
Era: Życie zaczyna się jutro.
Grand-Kino: — Gdy kobieta się zapomni.
Luna: — Czterech diabłów.
Mimoza: — Płodność.
Odeon: — Ulubienica Załogi.
Palace: — Appassionata.
Przedwiośnie: — Miasto miłości.
Resursa: — Bezbronne dziewczę.
Splendid: — Follies.
Słońce: — Tredowata.
Syrena: — Zapomniane twarze.
Uciecha: — Księżna Masza.
Wodewil: Ulubienica załogi.
Venus: — Kapitan Hazard.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.
ostatnie powtórzenia.
„NASZEJ ŻONUSIA”.

Dzisiaj wtorek oraz czwartek ostatnie powtórzenie przeżabawnej, pełnej doskonałego komizmu, sytuacji i humoru farsy Hnupwoda „Nasza żonusia” w doskonałym wykonaniu B. Bronowskiej, Wernisówny, Waczyńskiej, Dębicy, Góreckiego, Horowicza i Skorasińskiego.

W piątek na dochód wzajemnej pomocy szkoły powszechnej Nr. 85 „Intryga i miłość”.

„INTRYGNA I MIŁOŚĆ”
dla szkół średnich.

Jutro środa o godzinie 4-jej popoł. dana będzie dla szkół średnich stylowa tragedia Schillera „Intryga i miłość” w premierowej obsadzie.

Ceny miejsc najniższe: od 50 gr. do 1.50. Środa z powodu popisów sportowych Teatr Popularny nieczynny.

„KOT W BUTACH”.

Po wielkim sukcesie jaki odniosła gorąco przez naszych miłośników oklaskiwana bajka „Kot w butach” rewjowo kolorowe widowisko powtórzone zostanie w sobotę o godzinie 4 popoł. i w niedzielę o godz. 12 w południe.

TEATR KAMERALNY.

Traugutta I.
„DZIEŃ PAŹDZIERNIKOWY”.

Dzisiaj wtorek, czwartek i piątek ciesząca się niesłabnącym powodzeniem mocno dramatyczna sztuka Jerzego Kaizera „Dzień październikowy”, w której szerokie pole do popisu znajdują I. Faleńska, I. Kozłowska, W. Scibor, W. Staszewski i reż. sztuki Michał Melina.

Jutro środa dana będzie po raz ostatni lekka, wesola komedia Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal” po cenach najniższych.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że sobota (22 lutego) Reduta Artystyczna Teatru Kame-

ralnego będzie jedną z najlepszych zabaw kończącej się karnawału. — Mnóstwo biletów (około 1,000 już rozsprzedanych). Udział znakomitej pieśniarki Hanka Ordonówny zapewniony. Wystąpią również świetne artystki: Jadwiga Hryniewiecka, Karolina Lubińska, Mira Ziemińska i H. Buczyńska. Do tańców przygrywać obowiązują. Panie w maskach mile widziane. Bilety i zaproszenia otrzymać można w kancelarii Teatru Kameralnego oraz w cukierni Gostomskiego.

TEATR MIEJSKI

„RZEŹ”

Dzisiaj wtorek o godzinie 8,30 wiecz. „Rzeź” Gordina.

„NARZECZONA W GARSONIERZE”.

Jutro we środę premiera świetnej 3-aktowej komedji Middletona i Oliviera „Naręczona w garsonierze”.

W głównej roli kobiecej wystąpi p. Janina Nosarzewska.

Dalszą obsadę tworzą pp. Łapińska, Winawer, Brodniewicz, Butkiewicz, Dąbrowski, Mroziński, Leuk, Chodecki.

Reżyseruje K. Tatkiewicz.
Dekoracje K. Mackiewicz.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Onegdaj wobec przedstawicieli Kuratorium Okr. Szkół oraz miłośników sztuki odbyło się otwarcie nowej pięknej wystawy dzieł mistrzów prof. Teodora Axentowicza oraz prof. W. Wodzinowskiego, oraz znanego portrecyisty Józefa Kidona, Pawła Stellera i Stanisława Pidanzy. Katalog wystawy obejmuje około 300 prac nader interesujących. Wystawa obecna niewątpliwie ściągnie uwagę kulturalnej Łodzi. Ceny wejść niepodwyższone.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA

na środę, dnia 19-go b. m.

WARSZAWA: 12,05 — 13,10 — Muz. gram. 15,45 — Kom. harc. 16,15 — Pogad. dla dzieci p. t.: Wczesną wiosną. 16,45 — 17,15 — Muz. gramof. 17,15 — O ambasadach i ambasadorach. 17,45 — Muzyka. 18,45 — Rozmaitości. 19,10 — Skrzynka poczt. roln. 19,25 — 19,40 — Płyty gramof. 19,58 — 20,00 — Sygn. czasu.

Teatr Popularny

NASZA ŻONUSIA

Krotochwila w 3 aktach Avery Hoopwoda

Są mężowie, którzy wychodzą z egoistycznego założenia, że jeśli poświęcili już miłą swobodę kawalerską i powiedli kobietę na kobierzec ślubny, to wzamian za swą ofiarę wymagać mogą od żony bodaj jednego: by starała się poprzestać przedewszystkiem na ich towarzystwie.

Są natomiast kobiety, których punkt zapatrywania na kwestję tę jest bieżąco różny. Jeśli bowiem rączką swoją raczyła uszczęśliwić donna taka jakiegoś śmiertelnika, to niechże profan ten nie bawi się w zazdrośnika i nie bocz się, że piękną panią otacza, kwoli jej rozrywki, przyboczny dwór: jakiś miły poeta, sympatyczny doktor, zajmujący podróżnik, których obowiązkiem jest dbać o to, by „nasza żonusia” nie nudziła się....

Jeśli złośliwy los połączy podobnie myślącego męża z małżonką o różnych zasadach, siłą rzeczy musi między nimi przyjść do napięcia, a czasem i krótkiego spięcia, albo dramatycznego, albo komicznego stosownie do tego, czy starcie podobne odbywa się w życiu, czy w sztuce teatralnej....

Avery Hoopwod, jako amerykański komedjopisarz w sztuce swej bynajmniej

nie „ibsenuje” ani „strindberguje”. Przeciwnie. O towarzyskim flirtarstwie pięknej pani Dodo pisze on z humorem i nie dyskretną ironją Dla niego nieporozumienia małżeńskie stanowią wesoly temat do miłych kawałów, świetnych „qui pro quo” i przekomicznych sytuacji, których widz słucha z uśmiechem, lub zgola pobekują i z uciechy.

Dobrze postąpił reżyser Stanisław Dębicz, dając sztuce należyte tempo: aktowi pierwszemu i trzeciemu rozmach komedjowy, a drugiemu czysto farsowe rozwłóczenie i farsową werwę.

Reżyserowi — doskonałemu równocześnie Herbertowi Warren — sekundował dzielnie cały zespół z Adamem Tartakowiczem pełnym werwy, humoru i ruchu pseudo—donżuanem Bobbym, i Bronisławą Bronowską, jako „naszą żonusią”, na czele.

Pierwszorzędnie komiczny typ służącego w pensjonacie dla kawalerów dał Adam Górecki.

Jadwiga Wernisówna, Eugenja Waczyńska i Ignacy Skorasiński tworzyli resztę szczęśliwej obsady tej oklaskiwanej żywo przez rozrabianą publiczność krotochwili.

Wl. G.

Złoty pałac w „Dolinie Śmierci”

Ostatnie przesilenie giełdowe w Ameryce zrujnowały cały szereg milionerów, pociągnęły za sobą wiele samobójstw, a nawet ci, z pomiędzy bogaczy, których majątek ocalał częściowo, chodzą osowiali i nie mogą przeboleć straty.

Jeden tylko z nich, który nosi wielkie nazwisko najslawniejszego angielskiego powieściopisarza i poety — Waltera Scotta, zachował równowagę umysłu, jakgdyby

krach giełdowy był dla niego tylko nieznacznym ukąszeniem muchy. A jednak jego najlepszy przyjaciel, inny milioner, Albert Johnson, obliczył, że katastrofa giełdowa wyrwała tamtemu z kieszeni

150 milionów franków. Pomimo to Walter Scott nie stracił humoru. Ukrył się jedynie w swoim przebacznym pałacu, położonym w Dolinie Śmierci, co spowodowało, że legendy o

tym pałacu krążące wśród poszukiwaczy złota, odżyły i każą wierzyć w Ameryce, iż Walter Scott ukrył się tam, aby powetować swe straty giełdowe w nieprzebranej kopalni złota, która znajduje się pod fundamentami jego pałacu.

Bo zresztą inaczej nie można sobie wytłumaczyć, dlaczego ten milioner budował sobie pałac właśnie w tem okropnym miejscu, w stanie Nevada, gdzie pod czas ostatniej gorączki złota wszyscy poszukiwacze tego cennego metalu wyginęli z głodu i pragnienia.

Otóż kopacze złota powiadają, że milioner postawił pałac w tem niedogodnym miejscu tylko dlatego, ażeby był pokrywką dla znalezionych przez niego niewyczerpanych pokładów złota, do których w każdej chwili ma przystęp przez tajne drzwi w piwnicach pałacowych.

1-szy dzwiękowy Kinoteatr w Łodzi
SPLENDID
20. NARUTOWICZA 20 533
Dzisiaj i dni następných
FOLLIES
Największa **REWJA** świata
w wykonaniu najslawniejszych artystów rewjowych Broadwayu
100 proc. śpiewu, tańca, mowy.
Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8, i 10 w Passe-partout i bilety wolnych wejść nieważne. Wyświetlany na aparatach „Western Electric Company”

Przy ul. Piotrkowskiej Nr. 183 wielka
MENAZERJA
zwierząt egzotycznych 619
Lwy, tygrysy, węże niedźwiedzie latające psy 150 okazów 150 okazów
50 różnych gatunków małp
otwarte codziennie od 10 rano do 10 wieczór
wejście 50 i 30 gr.

20,15 — Feljeton p. t.: Manewry niejesienne.
20,30 — Transm. z Krak. 21,10 — Kwadrant litercki. 22,10 Feljeton p. t.: Z życia Polaków w Danji. 23,00 — 24,00 — Muzyka taneczna.

KRAKÓW: 12,05 — 13,10 — Konc. gramofonowy. 16,15 — 16,45 — Transm. z Warsz. 16,45 — 17,15 — Konc. gram. 17,15 — 17,40 — Odczyt p. t.: Krakowscy akademicy w wysięgu pracy. 17,45 — Transm. z Warsz. 18,45 — Kwadrans harc. 19,25 — 19,50 — Odczyt p. t.: Poradnia lekarska. 20,15 — Transm. z Warsz. 20,30 — Konc. wiecz. 22,10 — 24,00 — Transm. z Warszawy.

POZNAŃ: 13,05 — 14,00 — Konc. gramofonowy. 16,55 — 17,15 — Pogadanka franc. 17,15 — 17,45 — Audy. dla dzieci. 17,45 — 18,45 — Konc. por. 19,05 — 19,25 — Silva rerum. 19,25 — 19,45 — Żywe Iskry. 20,05 — 20,30 — Dziejopisarstwo pol. na przełomie 19-go i 20-go w. 20,30 — 22,00 — Transm. z Krak. 22,15 — 24,00 — Muzyka taneczna.

KATOWICE: 12,05 — 13,00 — Konc. gram. 16,15 — 16,45 — Pogadanka dla dzieci. 16,45 — 17,15 — Konc. gramof. 17,15 — 17,45 — Świat starożytny w dziełach polskich romantyków. 17,45 — 18,45 — Konc. z Warsz. 19,20 — 19,45 — Gospodyn śląska. 20,00 — 20,05 — Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20,05 — 20,30 — Polacy na dalekich szlakach — Krzysztof Arciszewski. 20,30 — 21,10 — Konc. z Krakowa. 21,10 — 21,25 — Kwadrans litercki z Warszawy. 21,25 — 22,10 — D. c. konc. z Krak. 22,10 — 22,25 — Feljeton z Warszawy. 22,25 — 22,35 — Transm. z Warszawy.

WILNO: 12,05 — 13,00 — Muz. gram. 16,15 — 17,00 — Muz. ze stac. zagr. 17,15 — 17,40 — Kron. życia młodz. 17,45 — 18,45 — Transm. z Warsz. 18,45 — 19,05 — Kwadrans akad. 19,05 — 19,30 — Aud. wesola. 19,30 — 19,45 — Lekcja włosk. 20,05 — 20,30 — Przegl. filmowy. 20,30 — 23,00 — Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: 19,30 — Frankfurt. Koncert symf. 19,30 — Wiedeń. Koncert symf. 20,00 — Praga. Koncert symf. 20,00 — Gdańsk. Kyriz — Pyritz — groteska. 20,40 — Budapest. Recital Imry Stefania i Jeneo Hubaya. 21,00 — Paryż. Mignon — opera Thomasa. 21,40 — Hilversum. Hugonoci — opera Meyerbeera. 23,20 — Londyn. The Princesses w holost a Tune — sluchowisko. 20,30 — Lipsk. Koncert symf.

Konkurs piękności w Łodzi

Konkurs taki odbędzie się w salach hotelu „Manteuffel” dnia 22 lutego b. r. na Balu Harcestwa Polskiego. Najpiękniejsza z pięknych obwołana zostanie królową Balu.

Akt ten połączony będzie z milemi niespodziankami, przygotowywanymi przez komitet Balowy. Oczekuje się liczego w konkursie udziału nie tylko z Łodzi, ale także z bliższej i dalszej okolicy.

Zaproszenia na Bal wydaje biuro Związku Harcestwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej Nr. 9. (Tel 134—91).

◆ **SŁOŃCE** ◆
Napiórkowskiego 28
Dzisiaj i dni następných 525
Wspaniały film polski.
Tredowata
Współczesny dramat salonowy
w 12 aktach. W roli głównej
Jadwiga Smosarska
Józef Węgrzyn
i B. Mierzejewski
Następný program:
Pat i Ratachon
na własnych śmieciach
Początek w dni powszednie od godz. 5,7 i 9, oboty e 3 niedzieli i święta o 1 W niedzieli na pierwszy seans wszystkie miejsca 40 groszy
Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batwą
ROMUALDA ULATOWSKIEGO.
Na żądanie Sz. publiczności obraz „TREDOWATA” zostaje przedłużony jeszcze 7 dni tj. do poniedziałku dn. 24 lutego włącznie

UWAGA!
UWAGA!
ŁÓDŹ NADAJE
spiesz zaopatrzyć się w radjo tylko w firmie 630
T. NONAS
Piotrkowska 190 Tel. 162-33

KINO TEATR
CZARY
= ZAKOŃCZENIE największej sensacji świata =
Ostatnie przygody Tarzana
Początek o godz. 3 pp., w sob. i niedziela o g. 11 przed poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

HASŁO GOSPODARCZE

Podatek przemysłowy

Projekt noweli do obowiązującej ustawy

Rząd przedstawił Sejmowi projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym).

Projektowana reforma przewiduje z dniem 1 kwietnia 1930 r.

obniżenie stawki podatkowej

do pół procentu dla handlu hurtowego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, dla skupu zawodowego, oraz dla samoistnych dostaw. Zarazem art. 3 projektu noweli daje nową definicję handlu hurtowego.

Równocześnie obniża się stawkę podatkową do pół procentu od obrotów, uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe z do staw dla instytucji państwowych i samorządowych. Ma to na celu wyrównanie obciążenia dostaw samoistnych i niesamoistnych.

Z dniem 1 kwietnia 1931 r. projektuje się obniżenie stawki podatkowej do 1 procent dla pozostałego handlu towarowego (t. zn. dla handlu detalicznego).

Od dnia 1 kwietnia 1930 r. projektuje się

zwolnienie od podatku przemysłowego od obrotu transakcji kupna sprzedaży wszelkiego rodzaju zbóż i mięsa, dokonywanych na giełdach krajowych, a udowodnionych kartami umów giełdowych, spisami przez przysięgłych makierów giełdowych.

Z dniem 1 kwietnia 1930 r. projektuje się obniżenie stawki podatkowej do 1 procent od obrotów przy niektórych transakcjach bankowych, jak prowizja, procenty i wynagrodzenie komisowe.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy proponowane jest wprowadzenie podatku wyrównawczego od fabrykatów i półfabrykatów, wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa nieopłacające podatku przemysłowego w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a przeznaczonych do dalszej sprzedaży, przeróbki, lub użytku własnego.

W dalszym ciągu przewiduje się rozszerzenie ulg, dotyczących transakcji eksportowych surowcami, także na krajowe produkty gospodarstwa rolnego, rozciągnięcie bonifikacji podatku obrotowego przy eksporcie również na eksportowe przedsiębiorstwa handlowe, oraz niżenie, względnie zawieszenie, podatku, przypadającego od prowizji, uzyskanych przez wspólne biura sprzedaży przedsiębiorstw przemysłowych przy transakcjach eksportowych.

W projekcie ustawy zawarty jest przepis, że ulgowe stawki podatkowe pół i 1-procentowe przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych, mogą być stosowane jedynie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu. Na-

Protest niemieckiego przemysłu budowlanego przeciw nowym obciążeniom socjalnym

Naczelne organizacje przemysłu budowlanego w Niemczech założyły ostry protest przeciw zamierzeniu rządu, mającym na celu rozszerzenie akcji ubezpieczenia od bezrobocia kosztem dodatkowego 1½% obciążenia przemysłu sezonowych, co w niesie zgodnie z obliczeniem przemysłu 18 milj. mk. rocznie. Ponieważ fala wyżki zarobków stale idzie naprzód, przemysłowcy przewidują, że pociągnie to za sobą podrożenie kosztu robót budowlanych o 36 milj. mk. rocznie, a zatem i odpowiednią wyżkę czynszów w nowych domach. Związki widzą wyjście z sytuacji, o ile chodzi o zwiększenie zarobków robotniczych, przez przedłużenie czasu pracy na budowie o jedną godzinę w sezonie letnim.

tomiasz do obrotu przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych, t. j. w innej postaci, aniżeli były nabyte, ma być stosowana zawsze stawka 2 proc. Jednocześnie wprowadza się do przedsiębiorstw komisowych ustawowych obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.

Dalsze przepisy przewidują opodatkowanie komisantów i pośredników, działających na rachunek osób, nieopłacających podatku przemysłowego od pełnego obrotu towarowego, a nie od prowizji.

W roku budżetowym 1930/31 zmniejsza we wpływach z powyższego tytułu wyniesie około 32.959.950 złotych, wpływ zaś z podatku wyrównawczego oko-

ło 15 milj. zł. W rezultacie zatem rok budżetowy 1930/31 przyniesie ubytek około 18 milj. zł. W roku budżetowym 1931/32 zmniejsza we wpływach wyniesie 90 milj. zł., zwyżka zaś 15 milj. zł. Ostateczny rezultat finansowy za rok budżetowy 1931/32 wyraża się zmniejszeniem wpływów w wysokości około 75 milj. zł.

Sytuacja na rynku akcji i walut

W pierwszych chwilach tygodnia ubiegłego panowało na giełdzie akcyjnej duże ożywienie. Interesowano się najbardziej akcjami metalurgicznymi oraz Bankiem Polskim. Wskutek wzmoczonego popytu, kursy osiągnęły pewien wzrost i obroty dość znacznie się zwiększyły. Jednakże już po dwóch dniach nastąpiło ogólne osłabienie i ilość transakcji znowu spada. Jak wyżej wspomnieliśmy, dużym popytem cieszyły się akcje Banku Polskiego. Dnia 18 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku, które między innymi zatwierdziło sprawozdanie i bilans wraz z rachunkiem zysków i strat za rok operacyjny 1929. Czysty zysk Banku za rok ubiegły w wysokości zł. 48.192.176 podzielono w sposób następujący: na dywidendę dla akcji I emisji — 20 milj. zł., dla akcji II emisji — 5 milj. zł., dla skarbu państwa — 23.044.146 zł., przeniesiono na rok następny 148.029 zł. Od dnia 14 b. m. akcje Banku Polskiego notowane są bez kuponu dywidendowego za rok 1929, za który wypłaca się 20 zł. Dnia 10 lutego

r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, na którym uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy instytucji z 6.000.000 zł. na 20.000.000 zł. drogą emisji 140.000 sztuk akcji po zł. 100 wart. nom. Pierwsza część tej emisji w wysokości 6 milj. zł. (60.000 sztuk akcji) przeprowadzona będzie bezzwłocznie, druga część, t. j. 80.000 sztuk akcji po zł. 100, czyli 8.000.000 zł. ma być dokonana w ciągu roku.

Akcje przemysłowe ulegały dość dużym wahaniam. Z papierów procentowych bardzo ruchliwe były obydwie „premjówki”, oraz listy zastawne ziemskie i miejskie. Notowano (pierwsza cyfra z 8-go, druga z 15-go b. m.): 5 proc. Poż. Konwers. 51,00 — 52,00, 10 proc. Poż. Kolejowa — 102,50, 4 proc. Poż. Inwest. 123,75 — 125,50, 5 proc. Poż. Dojarowa 78,00 — 78,50, 4 i pół proc. T. K. Z. 52,50 — 51,75, 8 proc. T. K. m. Warszawy 72,50 — 71,75; Bank Polski 184,00 — 160,60, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie 105,00, Bank Zachodni 79,25, Bank Zw. Spół. Zarobk. 78,50 — 79,50, Firley 38,00 — 38,00, Węgiel 53,25 — 54,00, Lilpop 25,50 — 24,50, Modrzewów 13,25, Starachowice 21,75 — 20,75, Haberbusch 106,60.

Do obrotów Giełdy Pieniężnej w Warszawie dopuszczono: 1) 124.000 sztuk akcji Tow. „Lilpop, Rau i Loewenstein” wart. nom. 25 zł. każda. Akcje II emisji zostały wydane bezpłatnie, wskutek przejęcia do kapitału zakładowego sumy powstałej z przerachowania bilansu Spółki na dzień 1—VII—1928 r. Akcje II emisji wydano w stosunku 1 akcja nowej emisji na każde 3 poprzedniej emisji; 2) 11.200 sztuk akcji II emisji Tow. „Elektryczność” wart. nom. 100 zł. każda. Akcje te zostały wydane bezpłatnie w stosunku 7 akcji nowych na każde 18 dotychczasowych; 3) 40.000 sztuk akcji „Kluczewskiej Fabryki Papieru” wart. nom. 100 zł. każda; akcje 100—złotowe wydano wzamian za dotychczasowe 10—złotowe w stosunku 2 akcje po 100 zł. za każde 15 akcji dawnych po 10 zł.; 4) 21.600 sztuk akcji „Fryderyk Puls” wart. nom. 100 zł. każda. Nowe akcje wydane zostały wzamian za dotychczasowe w stosunku 1 akcja 100—złotowa z kuponem bieżącym za rok 1929 wzamian za każde 5 akcji dawnych 10—złotowych z kuponem bieżącym za rok 1928. 5) 8 proc. obligacje T. K. Ziemińskiego w Warszawie z roku 1929 w odcinkach po zł. 1000 wzamian za dotychczasowe świadectwa, które wycofane zostały z obrotów giełdowych.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymały się w granicach normalnych. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych. Na ostatnim zebraniu notowano dewizy New—York 8,903, dolary 8,89, kabel New—York 8,921, dewizy europejskie zaś w obrotach oficjalnych, względnie międzybankowych, jak następuje: Zurych 172,10, Sztokholm 239,17, Praga 26,39 i pół, Paryż 34,94, Londyn za 1 £ — 43,36 i pół, Gdańsk 173,34, Wiedeń 125,56, Bruksela 124,31, Belgrad 15,71, Budapeszt 155,82, Bukareszt 5,30, Holandia 357,60, Kopenhaga 238,81, Berlin 212,94, Tallin 237,65.

Na rynku prywatnym płacono za dolary 8,87 i pół, ruble złote 4,67, czerwonce sowieckie 1,70 dolarów.

Rada Nadzorcza Gdańskiego Banku Emisyjnego uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu akcjonariuszów, które odbędzie się w dniu 26 b. m., wypłacenie dywidendy w wysokości 7 i pół proc.; czysty zysk Banku za rok 1929 wynosi po wszystkich odpisach 1.617.075 guldenów wobec 1.568.756 guldenów w r. 1928.

Wreszcie w związku z opracowanym w min. rolnictwa programem natychmiastowej pomocy dla rolnictwa komitet ekonomiczny ministrów postanowił: 1) przekazać zbadanie możliwości zmobilizowania kapitałów na cele kredytowe dla rolnictwa komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, banków państwowych i Banku Polskiego;

2) polecić zainteresowanym ministerstwom przeprowadzenie odpowiednich konferencji w sprawie realizacji poszczególnych postulatów ministra rolnictwa.

Wreszcie zaznaczyć należy, iż w łonie ministerstwa przemysłu i handlu utworzona została komisja, która w okresie większego nateżenia kryzysu gospodarczego uzgadniać będzie program inwestycji i wszelkich zakupów państwowych, a w miarę możliwości i samorządowych. Minister przem. i handlu opracować ma w najbliższym czasie jednolity projekt tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych.

Rząd w walce z kryzysem gospodarczym

Doniosłe decyzje Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów

Ostre przesilenie gospodarcze, pod którego ciężarem ugina się ludność całego kraju, skłoniło rząd do przedsięwzięcia całego szeregu środków ratowniczych, zmierzających do złagodzenia klęski bezrobocia, ożywienia przemysłu i niesienia szybkiej pomocy rolnictwu.

Pod przewodnictwem premiera Bartla, jak donosiło krótko onegdajsze „Hasło”; odbyły się ostatnio w Prezydium Rady ministrów liczne narady gospodarcze. Rezultatem tych narad były doniosłe decyzje, powzięte przez komitet ekonomiczny ministrów, który m. in. postanowił:

1) powstrzymać wszelkie nowe inwestycje państwowe, jak również tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą;

2) powstrzymać, o ile możliwości, te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicą;

3) polecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w r. 1930—31 nie rozpoczynały takich inwestycji, które nie osiągną dostatecznej i szybkiej rentowności, względnie nie oddziałują dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

W zakresie budownictwa komitet ekonomiczny polecił wszystkim ministerstwom opracowanie w krótkim czasie zestawień cyfrowych, dotyczących programu budowlanego ministerstw, banków i przedsiębiorstw państwowych. Poza tem ministerstwo spraw wewnętrznych ma opracować do końca bież. miesiąca program działalności budowlanej samorządów.

Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen ma zbadać, czy i w ja-

Informator źródeł zakupu

W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży obszerny informator źródeł zakupu przemysłu polskiego na rok 1930, opracowany przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej wspólnie z Ligą Pracy Brak tego rodzaju wydawnictwa od dawna już dawał się dotkliwie odczuwać konsumentom, którzy nie chcą, w myśl zasady samowystarczalności, nabywać towarów zagranicznych.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Dziś i dni następnych!

Od wtorku dnia 18 do poniedziałku dnia 24

Największy film 1930 roku, który się cieszy niebywałym powodzeniem na całym świecie p. t.

„BEZBRONNE DZIEWCZE”

Przepiękny dramat erotyczny, ilustrujący tragiczne dzieje uwiedzonego shańbionego dziewczęcia

W rolach głównych największa tragiczka świata **EVELINA HOLT**, która kreacją swą w tym arcy-filmie wstrząsa duszą widza — —

Dzielnie sekundują: **LIVIO PARANELLI** i **ERNEST VEREBES**.

520 Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2

Najnowsza produkcja z uroczą **CLARĄ BOW** w erotycznym filmie pod tytułem

ULUBIENICA ZAŁOGI

Romans pomiędzy tancerką i marynarzem, rozgrywający się w portowym dancingu w San Francisco.

W pozostałych rolach. **JAMES HALL** i **JACK OAKIE**

Nadprogram **FARSA**

UWAGA: Wyświetlają kinoteatry „ODEON” i „WODEWIL” jednocześnie

Główna 1. **WODEWIL** Główna 1.

Sensacja najnowszej produkcji p. t.

Złota kontrabanda

Dramat ilustrujący działalność bandy chińskich przemytników opium.

W rolach głównych:
Leon Malohey, Gretel Voltz, Noble Johnson

Nad program: **FARSA**

Zielona 2 **CORSO** Zielona 2

KINO **MIMOZA** TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

526

Od wtorku dnia 18 do poniedziałku dnia 24 lutego włącznie

Fascynujący dramat wg powieści **EMILA ZOLI**.

PŁODNOŚĆ

W rolach głównych:
Andre la Fayette, Gabriel Gabrio, Anna Karmen

Następny program: **Przy kominku** głośny dramat rosyjski w rolach głównych: **Wiera Chłodnaja, Maksimow, Połonskij, Runicz**

Największe przeboje sezonu

SIKA ORCHIDEA

570 **ARKA NOEGO**

KOBIETA NA KSIĘŻYCU

zabłysną wkrótce na ekranie kinoteatru „CAPITOL”

KINO **ERA**

dawniej „FLORA”
Zawiszy 22 (Bałuty)

Początek seansów w dni powszednie o g. 4.30 pp poł., w soboty, niedziele i święta o g. 12.30 po poł. 519

Dziś i dni następnych

Niezrównany ulubieniec całego świata **GEORGE BANCROFT** bohater „Ludzi Podziemi”, dziki siłacz o sercu gołębia w filmie

ŻYCIE ZACZYNA SIĘ JUTRO

czyli **METY ŻYCIA**

Nocą, wśród doków nowojorskich, wypełnia się przeznaczenia marynarza o dzikich instynktach dziewczyny i ulicznej. Rodzi się czysta miłość pomiędzy brutalnym synem morza, a dzieckiem ulicy

partnerkami jego są **BETTY COMPSON** i **OLGA BAKŁANOWA**

Następny program: **Przedziwne kłamstwo NINY PIETROWNY** Wkrótce **MANOLESCU** Dżentelmen Włamywacz

Dziś i dni następnych

Teatr świetlny

„PRZEDWIOŚNIE”

Zeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Zeromskiego

Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 gr., na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o g. 4 pp. w soboty, niedz. i święta o g. 2 pp. Passe-partout i bilety wolnego wejścia w soboty i niedz. nieważne 579

Dziś **PREMJERA!**

Film o nabogatszej wystawie jaką dotychczas oglądano na ekranie p. t.

„MIASTO MIŁOŚCI”

(QUARTIER LATIN)

Wielki dramat cyganerii paryskiej, jej uśmiechów i łez.

W roli głównej

IWAN PETROWICZ CARMEN BONI
i
GINA MANES

Pierwszorządny zespół muzyczny.

KINO-TEATR

UCIECHA

Limanowskiego 36 518
(dawn. Aleksandrowska)

Dziś i dni następnych

Początek w dni powszednie o godz 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

KSIĘŻNA MASZA

(KRWAWY ŚWIT NAD NEWA)

W roli głów. **Klaudja Victrix** i **Romuald Joubé**

Wielki dramat z życia rosyjskiego 42 aktach
Obraz ilustrowany śpiewem chóru rosyjsko ukraińskiego

Następny program

Kochanka Oficera Ochrony



Dziś Rewelacyjna Premjera!
 Muzyka M. LIDAUERA
 Pocz. seansów o g. 4 po poł. w sob. i niedziele 12 w poł.
 Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 75 gr.

Korona Francuskiej produkcji 1930

Film nagrodzony złotym medalem w Paryżu!!!

p. t.

APPASSIONATA...

(Piekło namiętności)

Potężny nowoczesny dramat salonowy o silnym podłożu erotycznym jest to najpiękniejszy romans miłości według powieści PIOTRA FRANDAIE

W rolach głównych: **LEON MATHOT, RENEE HERIBEL,** Wielki balet Paryski
RUTH WEYHER, FRED FABRE przy świetle księżycy

Przepych wystawy!

Niebywałe stroje i dekoracje!



Dziś wielka uroczysta premjera
 Pocz. seansów w dni powszednie o g. 4, w sob. i święta o g. 12. Wolne wejścia bezwzględnie nieważne
 Nast. progr. 22 akty—2 filmy
I. Wrogowie ognia
II. Księżę pozwoli w roli głównej **HARRY LIEDTKE**

Z DNIA NA DZIEŃ

Dramat trzech serc na tle wojny potsko rosyjskiej

Realizacja Józefa Leytesa

W rolach głównych: **Irena Gawęcka, Marja Górczyńska, Adam Brodzisz, Jerzy Kobusz, Władysław Walter, Lech Owron i inni.**

Z DNIA NA DZIEŃ wzrusza widza do łez, jest hymnem żywiołowej miłości, jest fascynującą opowieścią o przygodach młodego bohatera, jest popisem koncertowej gry aktorskiej. Został nakręcony olbrzymim nakładem kosztów

Do powyższego obrazu zaangażowano **ARTYSTYCZNY CHOR** składający się z 10 osób

EKONOMJA

MECHANICZNA FARBIARNIA i WROBÓW SKÓRZANYCH OBUWIA

„JEDYNA” przy ulicy **Piotrkowskiej 106**

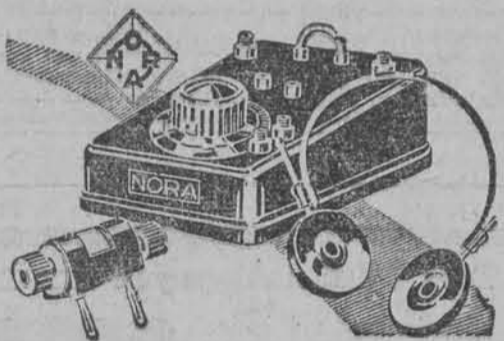
720 **JUŻ CZYNNA**
 FARBUJE NA WSZYSTKIE KOLORY i ODCIENIE **OBUWIE (ZELOWNIA NA MIEJSCU)**
 TOREBKI, TEKIL, KURTKI, PALTA, MEBLE i t. p.
WYKONANIE SZYBKIE I SOLIDNE

ELEGANCJA

NORA

mówi za siebie!

PRZEKONAJ SIĘ SAM!



699

Do nabycia wszędzie!

Podziękowanie
 Niniejszym składam tą drogą serdeczne podziękowanie dla biura „INFORMATOR” mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 110 za bezinteresowne i skuteczne założenie mojej sprawy w celu uzyskania renty od zakładu Ubezpieczeń od wypadków ze Lwowa. Andrzej Sobczak inwalida pracy am. przy ul. 28 p. Strz. Kan. 45 49%

Bizuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu. 63%

Bizuterję

kupuję, pełną wartość placę. Solidnie traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 63%

ODPIS.
 Nr. sprawy Z. 301—29 r
WYROK
 W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice — Prezes J. Kiszczyszan, Sędziowie Handlowi: Biederman i Roszak, Sekretarz apl. Jakubowicz. Dnia 28 stycznia 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat Kopla Rudnickiego

postanowił:

Udzielić handlującemu Koplowi Rudnickiemu odroczenie wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 28 stycznia 1930 roku; wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim” i pismach „Głos Poranny” i „Hasło Łódzkie”, oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa Kopla Rudnickiego i pobrać od tegoż Kopla Rudnickiego tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń złotych 150; mianować Sędzią Kłmi sarzem — Sędzię handlowego Pawła Szulca, nadzorcami sądowymi kupców Arona Warchiwkera, ul. Konstantynowska Nr. 18 i Romana Bibergala ul. Moniuszki Nr. 11.

Podpisali Obecni
 Za godność St. Sekretarz
 (—) Tadeusz Cichecki.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych **moczopłciowych i skórnych**
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
 Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet
 652 **PORADA 3 zł.**

Dr. med. J. SADOKIERSKI
 stomatolog
 chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
 regulacja zębów
 rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
 Tel. 114-20 664



Wielki wybór wózków dzieciennych krajowych zagranicznych łóżek metalowych; wyścimeczki amerykańskie materace wyscielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek odług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznych składzie

„DOBROPOL”
 Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 1-58-61 646

DOKTOR Med. WOLKOWYSKI
 Cegielniana 25 tel. 126-87
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 635

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań b.d. 5—6 oddzielna poczekalnia

...SZEWCY... Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zeliwek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szevców
Piotrkowska 79
 tel. 1.58-38 56

FRYZJER

damski wyucza ondulacji nowoczesną metodą w ciągu 6 tygodni
 L. Weinrot, Wólczajska 61 mieszkania 5, od 3—4 i od 8—9 wieczorem 671

DR. HELLER
 Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł. w niedz. od 11—2 pp Dla niezamożnych ceny lecznic 654

Zakład tapicerski

i skład mebli B-cji Gabatów Nawrot 8. Polecamy na spłaty i za gotówkę urządzenie pokojowe oraz meble pojedyncze. Duży wybór otoman tapczanów foteli, kozetki arszta, saloniki. Na ządanie dajemy gwarancję 670

Retuzer

retuzerka potrzebni Kowarsowski Piotrkowska 97 49%

Student

wyższego semestru uzyskała lekcji i korepetycji. Zapoznajmy metodą skróconą. Przygotowuję do egzaminów Specjalność matemat. i polski Gdańska 2 m, 2 front i pięt. 48%